



„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile są starszy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Posta w państwie austriackim	24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 ct.
niemieckim	23 zł.	7 zł.	3 zł.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	22 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do 15-go dnia w miesiącu. Misy z pieniędzmi i przekazywane na prenumeratę i ogł. s. nia (inseraty) uprasza się nadysłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nie przysługują nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przysługują. — Księgami nadawanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy i otcowa. Mięsięcową prenumeratę kaigaraia S. A. Krysianowickiego, handel Z. Skalskiego w Skutnickich, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek 21. 1. 17. w ofie, handel Bajera ul. Grodzka, trafik Kukulskiego w Skutnickich, główna trafik Rynek i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (pół) za pierwszy raz 10 cent. za każdy następny po 5 cent. Nadawca (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Alojzy „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wygłosze p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. B. ozkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu p. Hasenstetter, 2. Vogel (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu), A. Oppelt, 2. Koss (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalk, M. Dukes, J. Damsberg, A. Kernal, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), M. G. L. Barba & G. M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C); w Frankfurtu n. M. G. L. Barba & G. M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C); w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Kohnman i Frenckler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 grudnia.

Gdyby nas doświadczenia roku przeszłego i początki bieżącego nie pouczyły o znaczeniu alarmów wojennych, wychodzących z Berlina, wrzaskliwość przestróg o groźnym niebezpieczeństwie, jakie w tej chwili zatałamta wychodzą, mogłaby w nas większe, niż potrzeba, wzbudzać obawy. Obecne bowiem alarmy opierają się na rzeczywistym fakcie, na gromadzeniu pewnej ilości wojsk rosyjskich w dawnych ziemiach polskich w pograniczu Niemiec i Austrii.

Ale fakt ten nie jest świeżym. Z wyjątkiem oddziału saperów, którzy z nadbrzeżów Dźwiny przeniesieni zostali nad brzegi Niemnu, pułku, który wkroczył do Grodna, i pułku orenburskich kozaków, przybyłych niedawno do Królestwa polskiego, o przesuwaniu całej reszty wojska z Moskwy i Kijowa w Lubelskie i na Wołyń wiadomo już dawno. O wydaniu rozkazów na ich przemarsz donoszono już wtenczas, kiedy car jeszcze bawił w Kopenhadze, a wiadano już o tem, że są w marszu, w chwili odczytania mowy tronowej niemieckiej.

Dlatego mówiono wówczas: „jesteśmy już silni, a będziemy jeszcze silniejsi, możemy więc spokojem okiem patrzeć na wszelkie groźby możliwych zaczepki,“ a dlatego przemawiają dziś inaczej?

Zkąd ów spokój wówczas, zkąd obecny niepokój? Może i dlatego, że idzie o wywołanie na parlament niebezpieczeństwa obecnej chwili są zbyt pesymistycznymi. Lec nie same tylko dzienniki niemieckie, jak *Kreuz-Ztg.*, która rejestruje starannie każdy świeżo przybywający oddział rosyjski, jak *Köln. Ztg.*, która zestawia i liczy cały ich — niezbyt zresztą groźny — zgromadzony ogół, albo *Post*, przewidujący już skutki dla pokoju europejskiego rezultaty, ale i niemiecki minister wojny przemawia w tonie alarmującym.

W parlamencie niemieckim naradzano się nad ustawą zapewniającą pomoc dla rodzin ludzi pod bronią na przypadek wojny powołanych. Dep. Baumbach zauważył, że radziby raczej pierw należało o rodzinach rezerwistów na czas, kiedy ich władze wojskowe do ćwiczeń corocznych powołują. Na to odezwał się minister wojny Bronsart v. Schellendorf: „Dep. Baumbach uważa za bardziej nagłą ustawę ubezpieczającą rodziny rezerwistów, powoływanych na rewie coroczne. Naglejszą zdaje się ona o tyle, że w tej chwili panuje pokój a nie wojna. Ale niema nic niepodobnego w tem, że wojna wybuchnie jeszcze przed pierwszą rewją, jaka nastąpi, a że to wydarzyć się może lada moment, uważam więc ustawę zabezpieczającą losy rodzin tych, którzy na wojnę powołani będą, za bardziej nagłą.“ Jestto jeden z przykładów, jakich argumentów używają w Niemczech na przeprowadzenie ustaw w brzmieniu przez rząd zapropowonowanym.

Ze alarmy, przesadnie podnoszone w Niemczech, znajdujący swój oddźwięk w Wiedniu — dziś może większy nieco, niż w roku przeszłym — jest rzeczą z wielu względów naturalną.

Ale choćby i przyszło miało do zapowiadanych środków bardzo godziwej zresztą ostrożności, nie miałyby one, jak to już słusznie zauważyli niektórzy dzienniki wiedeńskie, większego znaczenia od dotychczasowego współubiegania się mocarstw o wyrównanie się z innemi w zaopatrzeniu się w broń najdokładniejszego systemu.

Wobec wszystkich tych alarmujących wiadomości, jedynie dojrzałe, bo nieprzeceniające ich do niosłości zdanie wyraża berlińska *National Ztg* i angielski *Standard*.

National Ztg odzywa się ze względu na podany przedwczoraj artykuł *Fremdenblattu* w te słowa: „Punkt ciężkości artykułu tego zwraca się przeciw możliwej ewentualności dalszego nagromadzania wojsk rosyjskich nad granicą austriacką, które w takim razie nabrałyby już znaczenia mobilizacji sił wojennych. Ze zgromadzone dotąd w ziemiach polskich siły rosyjskie, są za słabe do rozpoczęcia wojny zeszłej z dwoma potężnymi mocarstwami, które łatwo dostrzeże każdy nieuprzedzony. Zgromadzenie ich jest na wojnę za małe; dla okazania pokojowego usposobienia za wielkie. Ciekawą więc będzie rzeczą, jak je Rosya w oświadczeniach swych, które teraz niezawodnie nastąpią, pogodzić zdoła z pokojowymi zapewnieniami *Journal de St. Petersburg*.“

Standard zaś zakłada artykuł swój, wylizający koncentrację wojsk rosyjskich nad granicą Austrii, następująca, telegrafowaną nam już we środę, słuszną uwagę: „Chociaż zachodzą pewne obawy, aby żąd nie wynikły jakieś zatargi, przemawia w nas jednak głębokie poczucie pewności, że w znanej sile i w znanych pokojowych zamiarach Niemiec mamy najlepszą gwarancję utrzymania pokoju europejskiego.“

W komisji, która się zajmuje kwestją cel zbożowych, odrzucono we środę projekt rządowy zaprowadzenia cel wyższych, łącznie z wszystkimi poprawkami, dążącami do niższenia cel przez rząd zaprojektowanych.

Nie idzie za tem, aby ustawa cłowa nie miała jeszcze przejść na pełnym posiedzeniu Izby. Rząd

wytyga na uzyskanie przychylnej wnioskowi swemu uchwały wszystkie siły. Chwyta się nawet środków bardzo niezwykłych. Niesprzyjającą ustawie cłowej część *centrum* starają się ująć o tworzeniem widoków, że rząd może się dać skłonić do zezwolenia napawort wszystkich zakonów, które jako pokrewne Jezuitom, z kraju wydalone zostały. (1)

Z podobną niepewnością, jak wypadnie głosowanie, ma też rząd do walczenia teraz już w sprawie zamierzonego przedłużenia okresów ustawodawczych, a przygotowują się jeszcze wnioski o różne kredyty dodatkowe.

Okólnik, wysłany z Petersburga do reprezentantów rosyjskich w dworach europejskich, rozdzielił się, jak donosi *Köln. Ztg.*, nad rezultatami odwiedzin cara w Berlinie. Podniesione są w nim trzy punkta: 1) że ks. Bismark i cesarz Aleksander, po rozważeniu wszystkich okoliczności na stosunek Rosji do Niemiec wpływających, mieli sposobność stwierdzenia, że niema żadnej przyczyny do nieprzyjaźni między Rosją a Niemcami; 2) że ks. Bismark przyrzekł zachować w sprawie bułgarskiej zupełną neutralność; 3) że z rozmowy wynikało, iż przyczyną nieporozumień są nieprzyjaźne głosy prasy, tak rosyjskiej, jak niemieckiej, i przyrzeczono sobie wzajemnie, wpływać stosownie pod tym względem na prasę północną.

W wyliczeniu tych punktów, mówi dalej *Köln. Ztg.*, uderza przemilczenie dwóch rzeczy: sprawy podsuwania sfałszowanych dokumentów i tego, że ks. Bismark czuł się spowodowanym wyjaśnić carowi, że w razie zaczepienia Austrii przez Rosję nastąpiłby *casus foederis*. „Gromadzenie wojsk rosyjskich nad granicą austriacką, mówi w końcu *Köln. Ztg.*, może mieć cel dwójaki. Może Rosya, drażniąc Austrię, chce ją porwać do zaczepnego kroku, w jakim to razie *casus foederis* nie znalazłby zastosowania, albo też postrachem gotowych sił zbrojnych chce ją skłonić do ustępstw w sprawie bułgarskiej.“

W Rosji tłumaczą wysuwanie wojsk ku zachodowi tem, że przez to ma być uchylona część tych trudności, jakimi Rosya z powodu rozległych swych przetrześci ma do walczenia.

Niezwykła w europejskich stosunkach rzecz zachodzi w tej chwili w Zjednoczonych Stanach północnej Ameryki. Ordzież Prezydenta rezerwoposłitej do kongresu, zebranego w Washingtonie, zajmuje się sprawami finansowymi i wykazuje, że z dniem 30 czerwca r. 1888 przewidywana nagromadzenia w kasach pieniężnych państwa, w wysokości 140 milionów dolarów. Nagromadzenie nadpotrzebne pieniędzy w kasach rządowych w takiej wysokości uważa prezydent za szkodliwe i proponuje zmniejszenie podatków, szczególnie w kierunku cel ochronnych. Podatki na tytoń, wino i napoje gorące mają pozostać, zresztą ma być taryfa cłowa w ogólności zniżona z należytym jednak uwzględnieniem interesu przemysłowego i robotników. Największe zniżenie cel ma nastąpić w tych gałęziach przemysłu, które miejscowi tani surowiec przerabiają i dlatego bez cel ochronnych pomysłnie rozwijać się mogą. W za cel ochronnych nie mają być cel do tego stopnia zniżone, aby skutkiem tego i placu robotników zniżoną być musiała.

W ostatnich czterdziestu ośmiu godzinach mnożyły się komentarze, a z nimi i alarmy dotyczące zwiększenia sił wojskowych rosyjskich w pobliżu granic. Komentarze i alarmy szły z Berlina i przybrały przyspieszone tempo, aż nareszcie wywołały artykuł *Fremdenblattu*, powtórzony przez nas, świadczący, że monarchia w razie danym gotowaby była stanąć na wysokości zadania. Innego znaczenia on nie miał, i był jakoby wstępem do zajęcia tego samego stanowiska, które na początku roku również wskutek presji czy też wieści, z Berlina nadchodzących, przyszedł zaznaczyć kosztem stu blisko milionów. Artykuł ten, *Nordd. Allg. Ztg* natychmiast na naczelnem umieścił miejsce.

Uderzyć niezawodnie musi wytrwały nacisk, jaki dzienniki berlińskie nie przestają kłaść na zwiększanie się w pobliżu granic wojsk rosyjskich; czynią one to z pewną metodą, która głównie na tem polega, iż wysuwają naprzód niebezpieczeństwo grożące Austrii, i to wtedy, gdy o jakiejś sprawie spornej między Rosją a Austro-Węgrami nie nie wiadomo, gdy taka jakaś specjalna sprawa dotąd nie istnieje i kiedy jeszcze żadna nie przeszła w ten sposób przez kontrowersję dyplomatyczną, aby już do zatargów dała powód i kiedy z drugiej strony żadnych nie ma po temu danych, aby Rosya żywiła zamiary zaczepnego działania i w myśli bezpośredniego takiego działania przedsiębrała, dotąd tak niby nadzwyczaj dokładnie przez *Köln. Ztg* opisanie ruchy i koncentracje wojsk. Trudno również pogodzić choćby sam fakt zjazdu berlińskiego i okazywane z niego najazutrz zadowolenie, oraz położony tam nacisk na znaczenie istniejących przymierzy odpornych, z jednocześnie wysuwaniem grożącej przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie, Austrii od strony Rosji zaczepki; bez dania przez nią powodu.

To pewna, że do uspokojenia położenia wydawane w Berlinie „okrzyki nie przyczyniają się. Najskuteczniejszym dziś sposobem

wytworzenia przesilenia jest: omawiać i przewidywać je przez niezliczone organa publicystyki; mieliśmy tego świeży dowód z dymsiśy p. Grévyego.

Do pewnego też stopnia udało się to już i w wypadku, który nas zajmuje. Aczkolwiek nie widzimy dotąd punktu spornego; aczkolwiek nie tylko zamiary, ale nawet chęci zaczepki nigdzie dotąd z przeciwniej strony nie zaznaczyły się i nie odrzysowały się; aczkolwiek obawa wojny w wszystkich nie przestała być rekojmiją pokoju, a raczej po zjeździe berlińskim pozostało wrażenie, że cesarz rosyjski „pragnie z sąsiadami żyć w pokoju“ na teraz przynajmniej — to przecież niepodobna zaprzeczyć, że zdołano już poniekąd, choć mniemamy, że na krótki czas, postawić na porządku dziennym opinii publicznej kwestję stosunku Austrii do Rosji i to w sposób zawsze drażliwy i niebezpieczny, bo w związku ze sprawą jeżeli nie uzbrojeń, to koncentracji wojsk na granicach. Odeczuł też to zaraz świat polityczny i finansowy, a giełda bardzo dotkliwie.

Nie przypuszczamy, aby bezpośrednio miało to do wszystkich doprowadzić do katastrofy: mniemamy raczej, iż rzecz cała, która ostatecznie dotąd zamkniętą była w szrankach dziennikarskich omawiań, niebawem zniknie z porządku dziennego, bo ją tam prawdopodobnie nieco sztucznie postawiono, i że wtedy może wyjaśnią się i zrozumialszemi się okazać cele alarmów i nacisku, czy zostaną dopiętemi lub nie. Pod tym względem mamy do świadczenia roku zeszłego i początku bieżącego, chociaż niezawodnie może ono być zawodnem. Gdyby jednak miało się stać inaczej, gdyby kwestya podniesiona w dziennikach nie miała być w nich niebawem umorzona i zaczęła przekraczać granicę rozumowań i alarmów publicystycznych, a wstępować w dziedzinę jakichkolwiek czynów — wtedy musielibyśmy w tem upatrywać już nie marnęw odnoszący się do ogólnego położenia, ale zapowiedź ważnych wypadków pozostających z niem w bezpośrednim związku lub zianą zadziwiającą tego położenia i nacisku wobec tego przyszłoby i nam przemówić.

Tego przecież dotąd nie przypuszczamy, choć tego nie wykluczamy. Na razie mniemamy, iż telegram z Londynu określa dobrze położenie kiedy mówi: „Podług panującego w tutejszych kołach politycznych zapatrywania, obawy powstałe w Wiedniu i Berlinie są za nadto pesymistyczne, gdyż wprowadzić między niektórymi państwami są różnice zapatrywań w niektórych punktach, ale na teraz niema obawy, aby pokój był zagrożonym.“ Ograniczamy się więc i my teraz do spisania objawów ostatnich czterdziestu ośmiu godzin. Pierwszym znaczącym i zaznaczącym z naszego stanowiska, istnienie kwestyi: był artykuł *Fremdenblattu*, który może być poczytany za komunikat, a o którym powiedzieliśmy na początku nasze zdanie wyrażając mniemanie, że spowodowanym on został gwałtowną kampanią dziennikarską w Berlinie. Jednocześnie zastrzył się ton dzienników berlińskich, ale zawsze przeważnie co się tyce niebezpieczeństwa grożącego Austrii, a artykuł *Post*, który poniżej znajdu czytelnicy, jest poniekąd ostatnim tego zastrzeżenia się wyrazem. Artykuł *Fremdenblattu* dał znowu sposobność tak wiedeńskiej, jak berlińskiej prasie do różnych na ten sam temat piosnek i pieśni; jednak, jak świadczy artykuł *Nat. Ztg.* w Berlinie, na tempo już nieco mniej przyspieszone. W tem przyjazd Arcyksięcia Albrechta z Arco do Wiednia dał powód do tych właśnie przypuszczeń, które gdyby się sprawdziły miały, zaznaczyłby już przejście z dziedziny dziennikarskiej w inną poważniejszą i niebezpieczniejszą.

Neue Fr. Presse donosi, iż zaraz po przyjeździe Arcyksięcia miał on długą rozmowę z ministrem spraw zewnętrznych hr. Kalnokym i że konferować miał następnie z wspólnym ministrem wojny hr. Bylandt. Tymczasem wobec galopujących już nieco wiadomości, ukazał się drugi komunikat *Fremdenblattu*, który wskazuje na źródło całej kwestyi, a zarazem stanowczo stwierdza, że rzecz nie opuszcza wcale dziedziny dziennikarskiej, aby przejść w niebezpieczne stadium dyplomatyczne zapytań i żądań wyjaśnień. Drugi ten komunikat brzmi:

„Wczorajsze nasze uwagi o ze wszystkich stron nadchodzących wiadomościach, dotyczących przygotowań wojennych Rosji, nie omieszczały wywołać w całej prasie tem większego wrażenia, iż omówione przez nas rzeczowe wiadomości, odtąd przez dalsze jeszcze doniesienia niemieckich dzienników rozszerzone zostały; skoro jednak w jednym z tutejszych dzien-

ników, znajduje się doniesienie z Berlina, że wyśtosowanym zostało przez interesowane mocarstwa, zapytanie dyplomatyczne do rządu rosyjskiego, co się tyce owych wzmocnień wojsk na granicy, to jesteśmy w możności na podstawie zasięgniętych autentycznych informacji zapewnić, że o takim kroku w tutejszych decydujących kołach stanowczo nie nie wiemy.“

Nareszcie znajdujemy w wieczornem wydaniu *Neue fr. Presse* ze środę, następującą wzmiankę, zredagowaną pod wpływem ostatnich dwudziestu czterech godzin, przecież niezwiastującą ani nie dokładnego, ani nie nagłego: „Jak się dowiadujemy, zamierzone są w najbliższych dniach wojskowe narady pod przewodnictwem Cesarza, w których udział weźmie także minister spraw zewnętrznych. Przedmiotem tych narad jest rozstrzygnięcie pytania: czy rosyjskie koncentracje — dotąd 120 do 140 tysięcy ludzi miało być posuniętych z głębi cesarstwa ku granicy austriackiej — czynią koniecznymi przedsięwzięcie wojskowych zarządzeń przez Austrię? a na wypadek, jeśli na to pytanie twierdząca wypadnie odpowiedź, w jakich rozmiarach i w jaki sposób mają być te zarządzenia przeprowadzone? Dopiero jeżeli wojskowe narady doprowadzą do postanowienia, odbędzie się wspólna konferencja ministeryalna. Nie myślą o zwołaniu na teraz Delegacji. Na wypadek, gdyby okazały się potrzebnymi wojskowe zarządzenia, oba rządy obrałyby tę samą drogę postępowania, co na początku roku, zanim uchwalonemi zostały kredyty na uzbrojenia. Wtedy zaasynowano zarządowi wojskowemu zaliczkę 15 milionów.“

W ostatnim zaś numerze ten sam dziennik donosi pod datą 7go b. m.:

„Jutro (a zatem wczoraj we czwartek) odbędzie się pod przewodnictwem Cesarza nadzwyczajna rada wojkowa, w której weźmie także udział minister spraw zewnętrznych hr. Kalnok. Konferencja ta ma na celu rozstrzygnąć pytanie: czy i w jakiej mierze koncentracje wojsk rosyjskich w pobliżu granicy galicyjskiej i w pobliżu granicy austriackiej węgierskiej prezesa ministrów Tiszy do Wiednia, niema do tej godziny żadnego doniesienia. Arcyksiążę Albrecht, który dopiero tu wczoraj przybył z Arco, naradzał się w ciągu dnia, oprócz z ministrem spraw zewnętrznych hr. Kalnokim, także z naczelnikiem jenerałnego sztabu hr. Beckem.“

Dołączmy do tego głosy nadchodzące z Pestu, które zdają się dość spokojnie wyrażać o położeniu. a między którymi najznaczniejszem jest odezwanie się ministeryalnemu *Nemzetu* poniżej powtórzone. — Podajemy także wszelkie inne, do tego przedmiotu odnoszące się objawy i komentarze. Sami zaś przekonani jesteśmy, iż z całego tego materiału, stanowczego jeszcze zdania o położeniu istonem, ani o świeżo powstałym epizodzie powziąć ani można, ani należy.

Wątpimy, aby ktokolwiek chciał już teraz dać hasło do ogólnej wojny europejskiej, a przyczyny bezpośredniej do wojny pomiędzy Rosją a Austrią dopatrzyć się nie możemy. Napad zaś ze strony Rosji, nieczem niespodziewany, musiałby oznaczać zupełną i to raptowną zmianę położenia, albo byłby wobec dotychczasowego ugrupowania się mocarstw i odpornych przymierzy, czymem zbyt śmiałym, niemal rozpaczliwym. To jednak pewna, że tak dobrze w Petersburgu, jak w Wiedniu nie mogą zapoznawać, iż na wszelki wypadek odpowiadałoby to, tak dziś jak i dawniej, interesom trzech, aby wielkie zawikłania, gdyby rozpocząć się miały, rozpoczęły się od starcia między Rosją a Austrią.

Sejm krajowy.

(7-me posiedzenie).

Lwów 7 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie zagał J. E. Marszałek krajowy o godzinie 11 min. 45 przed południem. — Urlopy otrzymał pp. Brykewski na 3, Dr Rapoport na 8 dni, a Siemiginowski na cały czas trwania sesji sejmowej.

Pos. A. Jędrzejowicz odczytał długi spis petycji, które przekazano komisjom; z listu tego wyjmujemy tylko ważniejsze petycje. I tak przekazano:

Komisji budżetowej: Wydziału spółki wodnej zabnickiej w sprawie zaliczenia pieniędzy wypłaconych przez spółkę na rachunek kapitału dłużnego funduszu krajowemu.

Komisji gospodarstwa krajowego: Wł. Lisowskiego, dzierżawcy dóbr Jurkowa, o subwencję 15,000 złr. dla gorzeln burakowej. Gminy Tużyłowa i innych gmin o przyspieszenie regulacji rzek Łomnicy i Czezwii. Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu w sprawie kredytu melioracyjnego.

Komisji szkolnej: Wydziału Rady powiatowej w Zbarażu w sprawie zaprowadzenia Rad szkolnych okręgowych w każdym powiecie. Mieszkalców m. Tarnowa o zatrzymanie tam męskiej szkoły wydziałowej.

Komisji gminnej: Wydziału Rady powiatowej lwowskiej w sprawie przyznania kasom pożyczkowym gminnym prawa politycznej egzekucyi w ściąganiu zaległości.

Pos. St. hr. Bałeni odczytał dwa wnioski, z których pierwszy pochodził od pos. Apol. Jaworskiego i towarzyszy, a domagał się polecenia komisji kultury krajowej, aby zbadała sprawę podwyższenia taryf cłowych od zboża w Niemczech, głównie w tym kierunku, o ile podwyższenie tych taryf oddziaływałoby na nasz handel zbożowy. Drugi wniosek pochodził od pos. X. Sieczyńskiego i towarzyszy, a poruszył sprawę nowej ustawy drogowej. Wnioskodawca domaga się mianowicie od Wydziału krajowego zbadania, o ile dotychczasowe prestatye *in natura* dałyby się zamienić na dodatki do podatków na cele drogowe; domaga się dalej zmiany niektórych postanowień nowej ustawy drogowej, a nim taka zmiana nastąpi, domaga się zmiany instrukcji wykonawczej.

Wnioski powyższe będą regulaminowo traktowane.

Z porządku dziennego pos. Wereszczyński przedłożył w pierwszym czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego, z wnioskiem przekazania tego sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego.

Pos. Weigel domagał się wyboru osobnej komisji, złożonej z 9 członków.

W dyskusji formalnej nad tym wnioskiem zabierał głos pp.: J. E. hr. L. Wodzicki, Antoniewicz, St. hr. Bałeni i Romanowicz, który do wniosku pos. Weigla uczynił formalną poprawkę. Izba uchwaliła ostatecznie dla spraw przemysłowych wybrać osobną komisję z 9 członków; wybór nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Pos. Madeyski w dłuższym, znakomitem, o-kłaskami przyjętem przemówieniu umotywował swój wniosek co do polecenia Wydziałowi krajowemu, aby zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, przedstawił zasady do zmian ustawodawczych. Wnioskodawca p. Madeyski rozbił szczegółowo obowiązujące pertraktacyjne, które skłaniają się do iż każdy spadkobierca kupuje sobie właściwie od skarbu państwowego prawo własności spadku. Dalej wykazał wnioskodawca, ile wskutek dotychczas obowiązujących przepisów o pertraktacjach spadkowych cierpi instytucja notaryuszów, a wre-cie omówił bliżej sprawy opieki sierocińskiej i włóscian. Chceć naprawić te stosunki, należy zaprowadzić rady familijne, gdzieindziej mające wielkie powodzenie. Mowca zaznaczył w końcu, że ta sprawa nie jest nową, poruszył on ją już dawniej w Sejmie, który załatwił ją przychylnie. Mimo to sprawa ta, dla kraju naszego ważna, nie mogła dotychczas wejść na porządek dzienny Rady państwa. Mowca jest przekonany, że Wydział krajowy, zbadałszy ją należycie, dostarczy materiału, z którym będzie można wystąpić skutecznie wobec Rady państwa. Izba po wysłuchaniu tych wywodów, przekazała wniosek p. Madeyskiego komisji prawnej.

Z kolei pos. Merunowicz motywował swój wniosek, zmierzający do ukrócenia włóczęgostwa w kraju. Cel ten możnaby osiągać założeniem domu pracy przymusowej, tudzież założeniem kolonij rolniczych dla zbrodniarzy na wzór instytucji tego rodzaju istniejących w Niższej Austrii i w Prusiech. Wniosek pos. Merunowicza przekazała Izba komisji administracyjnej.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Merunowicz przedłożył sprawozdanie komisji petycyjnej o podaniu chrześcijańskich pogorzalców z Sasowa w przedmiocie rozdziału zapomóg pomiędzy tamtejszych pogorzalców i wniósł:

Dla pogorzalców miasteczka Sasowa wyznacza się z funduszu krajowych kwotę 2000 złr., która ma być rozdzieloną przez Wydział Rady powiatowej złoźowskiej pomiędzy pogorzalców bez różnicy wyznania, w porozumieniu z komitetem miejscowym.

Pp. Augustynowicz i hr. Golejewski, popierając powyższy wniosek, uczynili uwagę, że bar. Hirsch z Paryża przysłał 20.000 franków, a bar. guldenów, i że zaalenia co do stronniczości komitetu zapomogowego nie mają podstawy; poczem Izba, bez dalszej dyskusji, przyjęła powyższy wniosek komisji petycyjnej.

Zgodnie z wnioskiem komisji petycyjnej (sprawozd. pos. Merunowicz) udzielił Sejm *veniam actatis* dyktaryuszowi Wydziału krajowego Fr. Walterowi, a zgodnie z wnioskiem tej komisji (sprawozd. pos. Płaziński) przekazał rządowi do właściwego dalszego postępowania petycję J. Webera i J. Kenna, pełnomocników rzemiełników w Jaworznio, o pośrednictwo co do zatwierdzenia umowy z władzą skarbową w Chrzanowie, w przedmiocie dzierżawy podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu Jaworznińskim.

Pp. Dr Zoll i Romanowicz przedłożyli kilka sprawozdań komisji szkolnej, a Sejm, zgodnie z wnioskami tej komisji, odstąpił krajowej Radzie szkolnej do załatwienia: Petycję nauczycieli XI szkoły pospolitej na Dajrowie w Krakowie, o przyznanie im dodatków służbowych od 1 lutego 1887 r., tudzież petycję: H. Bojakowskiej, L. Rze- szewskiej, K. Łuszyńskiej, A. Ferensiewicz, A. Zawadzkiej i K. Dzbańskiej, w sprawach emerytalnych. Do porządku dziennego przeszedł Sejm nad petycją J. Lisiewiczza, o przyznanie mu emerytu-

ry za czas od 1 września 1884, do 12 grudnia 1885 i nad petycją Fr. Kwolika o włączenie mu 3 lat służby wojskowej do emerytury. W końcu uchwalili Sejm dwa projekta ustaw o wyłączeniu przyszłością Łaskówką ze związku gminy Bachorza w pow. Brzozowskim i utworzeniu z niego samodziśnej gminy i o wyłączeniu przyszłością Radocka góra ze związku gminy Radozca i wcieleniu go do gminy Wysoka w pow. Wadowickim.

Posel Dr Zoll uprasza Izbę o wzmocnienie komisji prawnej, złożonej z 9 członków, jeszcze jednym członkiem, a to z powodu, iż posel Rogoyski wystąpił z tej komisji, a posel Rybicki zachorował. Izba przychyliła się do tego wniosku; wybór jednego członka nastąpi w piątek.

W końcu posel St. hr. Ba den i odczytał pismo prezydium Namiestnictwa, przedkładające do łaski marszałkowskiej projekt rządowy, dotyczący zmiany niektórych postanowień ustawy gminnej.

Koniec posiedzenia o godzinie 1ej m. 35 z południa; następne posiedzenie w piątek.

Pisza nam ze Lwowa:

We środę odbyło się posiedzenie klubu prawników, na którym po załatwieniu kilku drobniejszych spraw p. Bobrzyński, opierając się na dyskusji poprzednio w klubie przeprowadzonej, zawiadomił klub o dotychczasowym przebiegu sprawy szkolnej w komisji edukacyjnej i postawił następujące wnioski: 1) ażeby głosować za przyjęciem całej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauzyckiego, żądać natomiast odroczenia projektów, a raczej nowel do dwóch innych ustaw o utrzymywaniu szkół i o nadzorach szkolnych, gdyż nowe te nie zawierają w sobie nie istotne ważne, a dalyby pole do dyskusji w Sejmie drażliwej a prawdopodobnie bezowocnej; 2) natomiast wypowiedzieć, jak to wielu mówców uczyniło w klubie, istotne żądania kraju wobec szkół, których przeprowadzeniu ustawa państwowa szkolna się sprzeciwia, a ewentualnie domagać się jej zmiany; 3) gdyby akcja ku reformie Rady szkolnej krajowej miała być w Sejmie podjęta, o czym i po za klubem prawnicy jest w Sejmie mowa, poprzeć ją ze strony klubu. Wszystkie te wnioski zostały prawie jednomyślnie przyjęte.

KOESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 7 grudnia.

(Pogłoski wojenne).

(?) Alarmujących wieści wojennych nie trzeba brać na seryo. W tutejszych kołach nie widać zaniepokojenia, ani żadnych przygotowań. W całym tym aparacie publicystycznym, jakiego użyto dla wzbudzenia zaniepokojenia, uderzają dwie rzeczy.

Alarm wyszedł z Berlina. W dziennikach austriackich nie było ani śladu zaniepokojenia i owszem, po sesji delegacji nie szczędono słów dla opisania pokojowego stanu rzeczy. Zgad więc pochodzi, że organa austriackie, w pierwszej linii interesowane, nie o zbrojeniach Rosji nie wzmiankowały i że dopiero w Berlinie zwrócono na to uwagę ogółu?

Zgad przychodzą dzienniki niemieckie do tak dokładnych wiadomości o tem, co się dzieje na granicy austriacko-rosyjskiej i zgad ta pieczołowitość? — Wprawdzie było już od kilku miesięcy, że na granicy rosyjsko-austriackiej odbywa się przemiana i częściowa koncentracja wojsk rosyjskich. W ostatnich czasach zaś faktycznie żadnych znaczniejszych ruchów nie dostrzeżono. Zgad więc pochodzi, że to, co przed kilku miesiącami przeważnie miało miejsce, dopiero dzisiaj, bez żadnego widzialnego powodu wzbudza zaniepokojenie? Dlaczegoż to zaniepokojenie nie powstało u redaktorów *Köln. Ztg* i *Kreuz-Ztg* przed przybyciem cara do Berlina?

Dzienniki niemieckie, a w części i *Fremdenblatt* powołały się na to, że półoficyalny *Warszawski Dziennik* miał potwierdzić wiadomość o częściowym powiększeniu wojsk w „Królestwie polskim“, wymieniając korpusy wojska, rzekomo wełone przed paru dniami do załóg Królestwa polskiego. Piszący te słowa, zadał sobie trud przegladnięcia numerów *Warszawskiego Dziennika* z ostatnich dwóch tygodni i nigdzie nie mógł znaleźć owej wiadomości. W *communiqué Fremdenblattu* nie powołano się też wyraźnie na ową rzekomą wiadomość *Dziennika*, ale oświadczone, że *Warszawski Dziennik* miał (soli) te powiększenia wojska w Królestwie polskim potwierdzić. Sądze, że i „korespondent warszawski“ *Gazety Narodowej*, który owa wiadomość *Dziennika*, jako numerze tego pisma z 2 grudnia b. r. zawarł, zacytował, byłby w kłopotcie, gdyby mu przyszła wiadomość że w tym numerze wynależ.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że w obecnej chwili żadnego powodu do zaniepokojenia nie ma. Częściowa koncentracja wojsk na granicy austriacko-rosyjskiej jest podobnie niepokojąca, jak niepokojąca są nadmierne zbrojenia się Austrii i Rosji, albo Niemiec i Francji w ostatnich latach, a przecież w tym stanie niepokoju już długi czas spokojnie żyjemy. Faktem jest, że stosunki między Austrią a Rosją są napięte, ale również jest faktem, że nie ma obecnie żadnego powodu, ażeby to napięcie przeszło w stan otwartej nieprzyjaźni.

W ostatnich czasach należała ogólna obawa przed wybuchem wojny do czynników, zapowoczą których zwykli byli ks. Bismark osiągać znakomite rezultaty. Nagromadził on w Europie tyle materjałów palnych, że jeszcze przed eksplozją ciągnie on z nich korzyść. Przypominam niedawny popłoch z powodu rzekomego bliskiego wybuchu wojny z Francją. Ta sama *Post*, która swego czasu straszyła Niemców Francją, straszy pośrednio ich, a bezpośrednio nas obecnie Rosją.

Es ist eine alte Geschichte i dziwić się tylko trzeba, że tak łatwo dochodzi jeszcze wiarę.

Jeszcze jedno. Z doświadczenia wiadomo, że wojna nigdy od artykułów dziennikarskich się nie zaczyna. Jeżeli dzienniki półoficyalne ostentacyjnie brzęczą szablą, to jest dowodem, że na seryo nikt o wojnie nie myśli.

Jak każda rzecz, tak i obecna ma dwie strony. Dobrą stroną jest to, że zapewne wkrótce otrzymamy z Rosji pokojowe wyjaśnienia co do ruchów wojska na granicy.

W sprawie Banku ziemskiego.

Z wyjątkiem kilku powiatów, które dotąd znaku życia nie daly, we wszystkich innych na

całym kraju obszarze pozawieżywały się komitety powiatowe i miejskie, w celu ułatwienia ludzom dobrej woli subskrypcji na akcje Banku ziemskiego w Poznaniu.

W niektórych miastach i powiatach niezależnie od tego pozawieżywały szlachetne Polki osobne komitety pań, pragnąc ze swojej strony także dołożyć cegiełkę do budowy, jaką naród cały jednomyślnie wznosi dla obrony ziemi swojej na kresach Ojczyzny.

Czynniejsze komitety zaczynają już i gotówkę do wskazywania kas zbiorowych nadsyłać w miarę tego, jak na ręce ich wpływa.

W ten sposób na poczet subskrybowanych akcji wniesiono już dotąd gotówkę do kasy Banku kredytowego we Lwowie z różnych okolic kraju sumę odpowiadającą wartości 28.250 marek.

Do kasy Towarzystwa Wzaj. kredytu w Krakowie nadesłano dotąd na poczet tego rachunku z powiatów: krakowskiego 460 złr. i 1350 marek, ehrazanowskiego 4531 złr., króśnieńskiego 1200 złr., tarnopolskiego 555 złr., jarosławskiego 1338 złr., dolinańskiego 155 złr.

Do gal. Kasy oszczędności we Lwowie nadesłał już pieniądze kilkoma przekazami komitet powiatowy Kałuski i Buczacki; a do Kasy oszczędności miasta Krakowa komitet powiatowy Rohatyński.

Z Czerniowiec donoszą nam, że ziemkowie tam zamieszkałi, nieobojętni na narodową sprawę, również komitet pomocniczy zawiązali; na pierwszym posiedzeniu zaraz kilka akcji na wspólnie nabytą postawili, i już gotówkę na tę subskrypcję w kasie Filii Banku Hipotecznego tymczasowo gromadzą.

Rzeczy to bynajmniej nie zmienia, czy ktoś jeden kilka akcji nabywa, czy kilku albo kilkadziesiąt ludzi w zgodnym porozumieniu jedną akcję do wspólki kupuje — i czy ci wspólnicy potem zyskami, jakie akcja niesie, dzielić się między sobą będą, czy też akcję taką, wspólnie nabytą, uchwalą zgodnie później komukolwiek darować (np. jakiej instytucji humanitarnej) — zawsze jest to dzisiaj subskrypcja tylko, a nie składka żadna.

Ani Bank ziemski składek nie potrzebuje, ani komitet żaden w kraju naszym do składek nigdy nie wzywał, od nikogo ich nie żąda, i od nikogo ich nie przyjmuje.

Komitety nasze mają zadanie tylko ułatwić procedurę osobom, które bądź to z materyalnych, bądź z moralnych pobudek, pragną wziąć udział pieniężny w operacjach Banku ziemskiego — a więc przyjmują zapisy i wpłaty na akcje, lub na depozyta bankowe, które również procent właścicielom nieś będą. Akcje subskrybować, albo kapitały swoje procentowo lokować, wolno jest każdemu według upodobania w przedsiębiorstwie każdym, czy ono zwie się Bankiem ziemskim poznańskim, czy przekompanym Panamy lub Suez. A gdy „moczarstwo z rządem naszym zaprzyjaźnione“, samo u siebie na subskrypcję i na istnienie Banku ziemskiego zezwala — toż już chyba przesadną musi być gorliwość niektórych osób po miasteczku, które rozwijania akcji pomocniczej u nas odradzają... rzekomo z obawy politycznych trudności!

Gdy termin zakreślony do złożenia rachunków i pieniędzy się zbliża — zechcą zapewne wszystkie komitety powiatowe i miejskie gotówkę, jaką w zakresie ich działalności podpisana została, w jak najkrótszym czasie zgromadzić i do kas zbiorowych oddać.

Rozmaitości Polityczne.

Alarmy.

P. t. „Skutki rosyjskiej wizyty cesarskiej“ ogłasza berlińska *Post* następujący artykuł:

Upłynęło zaledwie 14 dni, jak nasza niemiecka stolica widziała w swych murach Cesarza Rosji. Cesarz przybył do Berlina dla powitania zięciogodnej głowy niemieckiego narodu i był wraz z swą dostoja małżonką i swoimi dziećmi, choć tylko przez dzień jeden, gościem naszego Cesarza, gościem nas wszystkich. *Post* nie dała w sobie nigdy wzmianki, jakoby wizyta ta pozostała mogła bez politycznych następstw. Nawet i w to trudno nam było uwierzyć, iż wizyta ta zaraz z początku nie zamierzała do politycznych następstw. Już 24go czerwca powiedzieliśmy, iż wizyta ta albo stara przysięż napowrót przywróci, albo oddawna zdana tej przysięż rane znacznie rozszerzy. Cały przebieg wizyty, szczególnie długa rozmowa, jaką miał rosyjski [Cesarz z naszym kancleżem, który oczekiwał najlepszych skutków. Temu oczekiwaniu daliśmy wyraz w epilogu, jaki poświeśliśmy wizycie tej d. 19 listopada. Dzień później przyniósł *Journal de St. Petersburg* artykuł, który to oczekiwanie zdawał się potwierdzać. Tu mówiono o serdecznym charakterze familijnego zjazdu, który doprowadził do zaminifistowania sympatii, a to okazać się miały silniejszemi, niż wszelkie doświadczenia. Organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wypowiedział przekonanie, iż rosyjskie społeczeństwo weźmie udział w tych uczuciach, i wyraził wiarę, iż także naród niemiecki przejmie się uczuciami swego monarchy, kierowanymi wzajemną przychylnością. Byłoby przyznanie i zapraszające słowa. Wkrótce też nastąpił po nich pierwszy czyn, gdyż w najbliższych dniach po 20 listopada (dzień sam nie jest dokładnie podany) — miały dzienniki rosyjskiej stolicy otrzymać komunikat generalnego dyrektora dla spraw prasy, takiego radcy Feoktistowa, wyzający je do umiarkowanego występowania wobec Niemiec, a według innej wersji, nawet do unikania wszelkich przeciw niemieckiej polityce skierowanych artykułów.

Rzecz wiadoma, że p. Feoktistow w chórze nieprzyjacieli niemieckich ma jeden z pierwszych głosów. Skoro sobie przedstawimy sytuację, jak on kierownikom petersburskich dzienników ten komunikat przesłał, to niepodobna nie przypominieć sobie niemieckiej bajki: Lis uciekł przez strzelecem do gospody, a gdy do niej wszedł strzelec, prosił gospodarza, aby go ukrył w tymby i białej, abym go nie zdradził. Gdy strzelec zapytał gospodarza o lisa, zaprzeczył gospodarz jego obecności, ale mrugał przytem oczyma jak...! Strzelec jednak, który nie należał do najmdrzych, poszedł dalej, a gospodarz zapytał lisa, czy mu ucieczkę nie pomógł. Na to lis: Mówiliście jak ucieczyw człowiek, ale mrugałcie jak...! Kierownicy petersburskich dzienników są ludźmi mądrymi, mdrszymi od strzelca w niemieckiej bajce. Widać to jasno z tego, jak oni wezwaniu p. Feoktistowa zadość uczynili. Przez dwa dni część z nich nie obrażała Niemiec, potem zaś wszyscy razem tak wysoko

podnieśli ton starych trab, jak to jeszcze było możliwym. P. Feoktistow może nasz humor podnieść, ale małe kwarty politycznej nie możemy przytłomić. Czyż zmarły Katkow, czy całe stronictwo, którego uprzywilejowanym mówcą on był, nie zapewniali zawsze, iż to jest niedająca się nasładować właściwością i nierozdzielalną siłą Rosji, iż Car nosi w sobie duszę państwa i narodu stumilionowego, że na skinięciu jego ócz wszystkie dusze tych milionów podnoszą lub opuszczają skrzydła. Czyż w obecnym wypadku zabrakło skinięcia wszechpotężnego oka? O ile my wiemy, nie. Cóż mamy myśleć o owej mistycznej, nie dającej się nasładować jedności głowy i członków, jeżeli odkrywamy zaledwie ślad tego związku między niemi.

Jeżeli z komina rosyjskiej prasy wydobywają się chmury dymu, pełne ciemności i siarzaney woni, to to chmury poznajemy, jak gorącym są być ogień, na którym gotują. Wartość takiego poczenia umiemy cenić. Ale myśmy rzeczywiście przez chwilę sądzili, iż car powstrzyma podsycać ognia przez kucharzy. [Na drodze autorytatywnej stwierdzono, iż kancleż niemiecki prosił cesarza „rosyjskiego“ za pośrednictwem jego ambasadora w Berlinie o posłuchanie. Jeżeli cesarz rosyjski ze swej strony nie okazywał, iż niemieckiego kancleża chce do siebie zaprosić, lecz ze swojej wizycie zamierza nadad charakter czysto familijnego zjazdu, wówczas prośba ta byłaby wielkim zaparciem się siebie samego ze strony kancleża. Takiego zaparcia się siebie samego może sobie pozwolić ze wszystkich ministrów Europy jedynie kancleż niemiecki, gdyż stanowisko jego jest tak wielkie, a siła jego charakteru tak notoryczna, iż nikt nie może mu insynuować jakiegos kroku małoduszności. Ale wszyscy ludzie wielkiej siły czynu i woli wiedzą lepiej, aniżeli słabi, którzy się przypatrują, żądają i krytykują, czego potrzeba, aby poruszyć wielkie żywioły tego świata. Porzucenie przeszło stuletniego, pełnego zaufania sasiedztwa pomiędzy Niemcami a Rosją jest wypadkiem, którego gwałtowne następstwa kancleż swoim jasnym i przewidującym wzrokiem obliczył przed wszystkimi fachowymi i niefachowymi politykami. Długo też uważał za godne trudu przedstawić carowi sposób postępowania niemieckiej polityki z zakreślonymi jej granicami i zamiarami. Czy cel tego przedstawienia osiągnięty został, o tem można wątpić, sądząc z dzisiejszego tonu rosyjskiej prasy.

Jeżeli zaś nadto ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości, iż rosyjskie wojska czemraz więcej zbierają się na granicy galicyjskiej, że ich siła przewyższa już po trzykroć siły zbrojne znajdujące się w Galicji, to trzeba się obawiać starcia, które naturalnie przedewszystkiem dotyczy naszego sąsiada i sprzymierzeńca. Czy to starcie, chociaż nie będzie skierowane ku celom, co do których Niemcy przeciw rosyjskiej polityce nigdy nie występowali, lecz ku zupełnie innym, o wiele dalej sięgającym celom, dozwoli jednak, aby niemiecki naród łbie w spokoju pozostał? — na to odpowiedziano sobie niezawodnie już dawno w Rosji, jak też obmyślono wszystko, co obudzić może nadzieję podzielenia, a może i ubezwładnienia sił niemieckich.

Köln. Ztg ogłasza pochodzący z rosyjsko-austriackiej granicy list, zawierający szczegóły o sile i składzie rosyjskich wojsk stojących po prawym brzegu Wisły w okolicy karnych Kowel-Rowno-Zytomierz-Kijów. W pasie otaczającym Galicję wschodnią, a odpowiadającym mniej więcej szerokości tego kraju, znajdują się trzy rosyjskie korpusy armii, cztery dywizje kawalerji i jedna brygada strzelców, razem zbrojnego na sto nie wojennej wojska 108.200 piechoty, 14.300 jeźdźców i 366 dział. Wojska te składają się z 14 korpusu armii w Lublinie (17 dywizja Siedlec i 18 dywizja Lublin), 11 korpusu w Łucku (11 dywizja Łuck i 32 dywizja Zytomierz) i z 12 korpusu w Kijowie (12 dywizja Waszibusa i 33 dywizja Kijów), dalej z 1 dywizji dońskich Kozaków (Zamość), 11 dywizji kawalerji (Dubno), 12 dywizji kawalerji (Kijów, pulki tej dywizji są jednak posunięte tuż ku granicy austriackiej), 13 dywizji kawalerji (Lublin) i w końcu z 3 brygad strzelców w Tulejnie i 6—8000 żołnierzy straży granicznej. Do tego przedstawienia dodać należy, iż wliczone w niem tylko w części wojska okręgu warszawskiego. W okręgu tym znajdują się mianowicie prócz wymienionego już 14 korpusu, jeszcze 5 i 6 korpus armii, tudzież dywizja gwardji piechoty i gwardji kawalerji. Wojska te, których sztaby znajdują się w Warszawie, stoją przeważnie po lewym brzegu Wisły na austriackiej i pruskiej granicy. Liczą one włącznie z kilku oddziałami 14 korpusu, 6 dywizji piechoty i 4 dywizje kawalerji, 6 brygad artylerji i 2 brygady strzelców.

Nemzet o położeniu:

„Nie wiemy, czy nasze wiadomości, z berlińskich zaczerpnięte źródła, jakoby mocarstwa z powodu owych przesuwów wojsk faktycznie już wystosowały pytanie do Petersburga, z rzeczywistością są zgodne? — czy też są tylko sygnalizowaniem przez dzienniki kroku, który później byłby przedsięwzięty? — ale jako fakt donieść możemy, że pominięcie ruchy wojsk od tygodni są przedmiotem najwyższej baczności i że kierujące czynnikami dyplomacy austriacko-węgierskiej ani na chwilę nie zapomniały o obowiązkach, które na nich nakładają te wypadki, z tak bliska obchodzące nasze interesy. Nie wdajemy się teraz w szczegóły, jakiej byłoby to doniosłości, gdyby uczestnicy środkowo-europejskiego związku, już w tej chwili, zmuszeni byli ważność słowa swego rzucić na szale. Stwierdzamy jedynie, iż podobny krok, chociażby każde mocarstwo w oficjalnych enuncjacjach swe zamilowanie pokoju wygłaszało, bliski byłby postawienia kwestji: wojny lub pokoju. Pomimo licznych alarmujących wiadomości należy, wobec pokojowych tendencji połączonych usiłowań gabinetów, wierzyć i mieć nadzieję, iż się znajduje sposób, aby zażegnać ową anormalną sytuację, która wytworzona została przez zaszłe a troszkę budzące fakta.“

Telegram z Pesztu do *N. Fr. Presse* w następujący sposób charakteryzuje panujące tam uspo-

sobienie: „W tutejszych kierujących kołach, przy uznaniu istotnej powagi położenia, zaznaczają, iż koncentracja wojsk rosyjskich na naszych granicach nie jest faktem, któryby w ostatnich zaszłych czasach, lecz, że od miesięcy wiadomym on już był i w dedukujących sferach śledzonym z należytą bacznością. Odpowiednio też do tego przedsięwzięte będą potrzebne zarządzenia; myślno jednak w dy-

plomatyce i polityce kołach, iż uprawnione było mniemanie, że zjazd berliński zmniejszy napięcie i okaże, iż owe środki ostrożności są zbędne. Zdaje się jednak, że odwieczny car w Berlinie w żadnym kierunku nie usprawniły tych oczekiwań i nie jest wykluczone przypuszczenie, iż za pomocą obecnej kampanii dziennikarskiej, podjętej przez półurzędowe organa Austro-Węgier i Niemiec, chce się powtórzyć skutek spotkania cesarzy. Wątpią także, aby sprzymierzone mocarstwa z powodu owych przesuwów wojsk, już w jakiegokolwiek formie wystosowały były sommacyę do Petersburga, chociaż dalsze nagromadzenie wojsk rosyjskich, o czem dotąd nie nadeszły żadne wiarogodne wiadomości, w razie danym, wywołało by taki krok. Bynajmniej jednak nie wykluczają, na wszelki wypadek, możności przedkiego pokojowego rozwiązania obecnego przesilenia.“

Budapecster Corr. nareszcie donosi: „Znaczniesz ruchy wojsk i inne zarządzenia wojskowe w granicach z Austrią częściami Rosji, które już na początku roku bieżącego administracya armii naszej spowodowały do nowych uzbwożeń i innych środków ostrożności, przybrały podług świeżo nadchodzących wiadomości w ostatnich tygodniach szersze rozmiary, a pisma niemieckie, w bliższych stosunkach z zaprzyjaźnionym z nami rządem zostające, zwracają teraz mianowicie na to uwagę, że w bliskości Galicji skoncentrowano trzy razy tyle wojska rosyjskiego, ile w naprzeciwległych terytoriach austriackich naszych wojsk się znajduje.“

„Jakkolwiek ruchy te, nieczem nieumotywowane, wojsk rosyjskich zwracają na siebie pozorną uwagę naszą, nie mogą one jednak bezwzględnie dawać powodu do wielkich obaw, ponieważ różnica liczby garnizujących po obu stronach wojsk nie jest bynajmniej tak znaczna, jak to n. p. *Köln. Ztg* utrzymują. Zarząd nasz wojskowy zarządził już o tem z bardzo sumienną ogólnością, aby szczególnie północne części monarchii naszej nie były narażone na niespodzianki. Nie zamierza on też dlatego czynić na teraz dalszych zarządzeń i nie żąda na to żadnego nadzwyczajnego kredytu. Ponieważ uchwał ostatniego posiedzenia delegacji wspólnych możność użycia reszty 52¹/₂ milionowego kredytu uchylona została, musiano by w tym celu zwołać delegację, a tego chwilowo nikt uczynić nie zamierza.“

Z Wiednia donoszą, że Najj. Pan, który miał na początku przeszłego tygodnia udać się do Pesztu, odłożył swój wyjazd, aby osobiście przewodniczyć naradom, które mają się odbyć między głównymi władzami wojskowymi w Austrii w celu zastanowienia się nad środkami, które nakazuje sytuacja. Feldmarszałek arcyksięcia Albrechta, który spiesznie powrócił z Aro, miał zaraz długą naradę z hr. Kalnokym.

Podczas gdy Rosya rozwija czynność w celu wzmocnienia się na granicach Galicji, Bawaryja to samo czyni od strony Palatynatu, co zdaje się zdradzać obawę, aby Francya nie chwyciła za broń jednocześnie z Rosją. Jest projekt zwiększenia fortów pod Gernersheim, wystawienia baraków wzdłuż granicy i wysłania natchemniast wojsk. *Dziennik* *Post* donosi, iż kilka niemieckich wojsk walczyło z Austrią w celu zniszczenia fortów.

Gazeta Koloska pisała: „Postawa tak stanowcza Austro-Węgier w sprawie wschodniej oraz zachęty przynajmniej pośrednie, które dała ks. Koburgowi nie pozwalają przypuszczać, aby monarchia Habsburgów pozostała obojętna wobec uzbwożeń rosyjskich. Widocznie ma ona oczy otwarte i przygotowuje się na wszelkie ewentualności. Niestety, Niemcy także nie mogłyby pozostać bezczynnymi i w kołach decydujących Berlina okazują wielkie zaniepokojenie.“

Corres. de l'Est umieszcza pod tytułem *Wiadomości Dyplomatyczne* następujący artykuł:

„Od kilku już dni sprawa bułgarska jest przedmiotem głównym, można by nawet powiedzieć wyłącznym, troski w kołach dyplomatycznych stolicy Austrii. Wogóle panuje zdanie, że ważne zmyślanie przygotowują się w Bułgarii. Rozprawy zmyślanie nad możliwością kroku, któryby zrobił Niemcy w celu zawezwania mocarstw do wywarcia nacisku zbiorowego na ks. Ferdynanda, aby go zagnęli do opuszczenia Zofii.“

„Chociaż wiadomości są najbardziej niepokojące, i trzeba przyznać, najsprzeczniejsze, obiegające w ostatnich dniach, chociaż koncentracje wojsk rosyjskich na granicy austriacko-rosyjskiej wywołały myśl zarządzeń wojskowych, któreby przedsięwzięły rząd austriacko-węgierski, nikt przecież nie wierzy w możliwość konfliktu między Austro-Węgrami a Rosją. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nagromadzenie wojsk, dokonane na granicy galicyjskiej, jest ze strony Rosji po prostu próbą intymidacyi; otóż przejrza niebawem w Petersburgu, że podobne próby, są najzupełniej bezowocne; Austro-Węgry bowiem nie są wcale skłonne ulec intymidacyi.“

„Słusznie mówią w kołach dobrze poinformowanych, że nie takiego nie zaszło w ostatnich czasach, cooby mogło wywołać walkę między dwoma cesarstwami. Przeciwnie, zdaje się być wogóle na to zgoda, iż oddalenie ks. Ferdynanda z Bułgarii, usunęłoby najzupełniej wszelkie niebezpieczeństwo. Nikt bowiem zapomnieć nie może, że Austrija nigdy nie dała ks. Ferdynandowi żadnego poważnego dowodu zajęcia się jego losem, nigdy nie popierała jego kandydatury, nie zabiegała go nigdy do pozostania w Zofii; lecz że jedynie troszczyła się o niepodległość Bułgarii, i że chciała przeszkodzić, aby nie stała się ona strąpią rosyjską. Mają zatem nadzieję, że w dość krótkim terminie, nastąpi w końcu porozumienie. Austro-Węgry, jak mniemają, nie podniosą żadnego zarzutu przeciw wyborowi kandydata przyjemnego Rosji, czy nim będzie ks. Gothland, czy kto inny, byle autonomia Bułgarii pozostała nieknieta.“

„Ale w żadnym razie sprawa bułgarska nie zostanie rozwiązana, bez Austro-Węgier, żeby nie powiedzieć, ponad ich głową; o co niezawodnie pokuszonoby się przed dwoma laty. W naszych kołach dyplomatycznych przypisują to korzystne położenie hr. Kalnokiemu.“

Z Paryża telegrafują: Dzienniki wprawily opinie publiczną w pewien ruch, ogłaszając depesze wiedeńskie i berlińskie, według których miały być zaalarmowane Wiedeń i Berlin doniesieniem o koncentracji 200,000 wojska rosyjskiego na granicy austriackiej i niemieckiej, i że z tego powodu panuje tam nawet panika. Pewien dziennik podaje pod tytułem drukowanym wielkimi litera-

mi: „Alarm w Berlinie i w Wiedniu.“ wersję, że car nakazał zwiększenie wojsk, gdyż Austrija i Niemcy chciałyby opanovać w razie wojny Polskę rosyjską. Wierzą w to w wielu miejscach i dodają, że car zawiadomił ks. Bismarka, iż gdyby Austrija zażądała urzędowego wyjaśnienia o ruchach wojsk rosyjskich, car uważały to za wypowiedzenie wojny. W kołach urzędowych panuje naturalnie pod tym względem o wiele większa rezerwa.

Godnym uwagi okazuje się także artykuł *Preussische Jahrbücher*, który upatruje klucz do francuskiej kryzysy przeydydalnej w Petersburgu. Stronictwo wojny, mówi ten artykuł, zmusiło cara do przygotowania na seryo walki przeciw Austrii, lecz przed rozpoczęciem walki musi być pewnem, że Francya trzymać będzie Niemcy w szachu. Do tego nie chciał przyłożyć ręki Grévy, i dlatego musiał ustąpić. Nigdy intriga nie była niebezpieczniejszą i nie powiodła się łatwiej. Podobne zapamiętanie podała już niedawno *Kreuz-Ztg* z Paryża.

Corresp. de l'Est w następujący sposób charakteryzuje giełdę wiedeńską z 7go b. m.:

„Jakby pod wpływem zaklęcia przeistoczyła się fizjonomia targu. Od wczoraj wieczór obawy wojenne opanovały naszą giełdę. Horyzont polityczny zaciemnił się; artykuł *Fremdenblattu* o położeniu w stosunku do Rosji był prawdziwą niespodzianką. Wiadomość o nagłym przybyciu arcyks. Albrechta oraz komentarz *Post* berlińskiego zbitu z tonu naszą spekulacyą. Przez pierwszą połowę posiedzenia wszystkie wartości były ofiarowane i kursa spadły bez przeciwwagi. Nastąpiła panika, niemal rozpyska. Zwłaszcza pożyczki państwowe dotknięte zostały; kolejki żelazne, zwłaszcza galicyjskie i pryorityety, spłaciły haracz niższe. — Akcje kolei północnej stały się czolo brzoje. Koniec posiedzenia stał się znacznie lepszym wskutek lepszego zachowania się giełd zagranicznych.“

Corresp. de l'Est w następujący sposób trafnie reasumuje przebiega ostatnich chwil:

„Pogłoski niepokojące od kilku dni dają się słyszeć, a zwłaszcza świat finansowy odczuł ciężką troskę. Mniemamy można, że znajdujemy się w przededniu wojny, gdyby nie nauczyło nas doświadczenie, iż należy się wystrzegać pod tym względem zbyt częstych przesad. Prawdę powiedziawszy, nikt nie wierzy w wojnę. Przemyśle austriacko-niemieckie nie nie straciło z tej siły, która mu przypisywano co do utrzymania pokoju, a nie nie pozwala wnosić, aby Rosya chciała pomimo to wystąpić na własne ryzyko. Faktem jednak jest, że Rosya nagromadziła pewną ilość wojska na granicach Austrii. — *Fremdenblatt* ogłosił pod tym względem zawiadomienie. *Pester Lloyd* również wyraził się potwierdzająco w tej mierze, a że stosunki tych dwóch organów są znane, rzecz prosta, że opinia publiczna przyznawała wielkie znaczenie ich oświadczeniom.“

„Obawy zaczęły się w Wiedniu odrysoвывать, powoawszy od artykułu *Fremdenblattu*. Wprawdzie pewne dzienniki, które także mają stosunki z rządowymi sferami, a które w każdym razie zwykle dobrze są poinformowane, zauważyły zaraz, że pierwsze w tej mierze pogłoski pochodziły z Niemiec i nwały, czy nie należy w nich widzieć prosto manewru ks. Bismarka w celu łatwiejszego otrzymania od parlamentu potrzebnych kredytów na wniesione powiększenie *landweyru* i *landsturm*. Być może, iż kancleż odczuwa potrzebę szerszenia niepokoju w Europie, aby w ostatniej chwili zwyciężyć opozycję, która mogłaby powstać. Jest to dziś w zwyżczeniu u ks. Bismarka. Jeden z jego achatesów pierwszy rzucił alarm w *Post*, oświadczaając, że słochie wojny rosyjsko-austriackiej wschodzą. Tymczasem *Wiener Tagblatt* Szepsa donosi, że nie tylko na granicy austriackiej, ale także na niemieckiej Rosya koncentruje wojska; dodaje on wprawdzie, że stan finansów rosyjskich nie pozwala rozumieć, jakim sposobem będzie można utrzymać na granicy 250,000 ludzi. Ostatecznie taka należał postawić wedle dzienników wiedeńskich konkluzję: niebezpieczeństwa niema, ale trzeba się mieć na baczności.“

Nowy prezydent rzeczypospolitej jest brunetem, dlatego nazwano go już w Paryżu czarną myszą (*La souris noire*) w przeciwstawieniu do p. Freycinet, którego nazywają białą myszą. Z powodu licznych życzeń, nowy prezydent nadal nie nazywają Carnot, a odrzucił przydomek Sadi, który nosił, aby go odróżniano od ojca, dziekana Senatu.

Wuj prezydenta, od którego, jak to już donieśliśmy, pochodził dodatek do nazwiska Sadi, był zarazem jego ojcem chrzestnym i przy urodzeniu synowca przekazał mu to imię Sadi, które sam nosił.

P. Sadi-Carnot nie zagrał jeszcze miejsca w Elizie, mówi pewien dziennik, a grożą mu już radykalisci. *Justice* p. Clémenceau nakazuje, aby omysł się ze swej oportunistycznej przeszłości i znowu p. Clémenceau stawia się jako agitator przyszłości, jako niszczyciel wszelkich rządów i postach wszelkich prezydentów. Wyborny też portret naczelnika radykalów dał w ostatnim zysyście *Revue des deux Mondes* p. Valbert, pod postacią ateńskiego politykoma z czasów Sokratesa.

Za to organa umiarkowane republikańskie witają w p. Carnot, jak mówi Reinach w *Republique Française*, współpracownika Gambetty w Tours i umiarkowanego między umiarkowanymi.

Evenement widzi w wyborze Carnota dowód, że stronnictwo republikańskie znowu się odnalazło i przestrzega republikańców, włącznie p. Clémenceau, przed ponownym wdawaniem się w osobiste intrygi.

Matin mówi, iż niepodobna, aby nie nastąpiła przerwa w walce, skoro republikańska większość na nowo się utworzyła.

Voltaire życzy, aby z dniem 3-go grudnia inaugurowana została era porozumienia się między sobą republikańców oraz płodnych reform.

France winisuje parlamentowi, iż zapobiegł wojnie domowej; oby też ustaly rozdrożenia polityczne.

Paris pisze: Brakło na stanowisku prezydenta sprawiedliwego i uczciwego człowieka; teraz mamy go, reszta się znajdzie.

National wychylał usposobienie pojednawcze i umiarkowane Carnota, i użył go dla utrzymania jednności między republikańcami.

Temps podziwiał jednomyślność republikańców, która się przy wyborze Carnota okazała; nadaje

ona znaczącą powagę prezydentowi i czyni z niego kamień węgielny republiki.

Z monarchicznymi organów przyznają *Pays i Patrie*, że wybór Carnota jest zwycięstwem rzeczywistej, *Gazette de France* zaś widzi w nim skutek obawy przed rewolucją.

Autorité bonapartista, odmawia wyborowi wszelkiego znaczenia, a *Gaulois* mówi, że skrajna lewica odniosła zwycięstwo.

Soleil p. Hervé, organ ks. Orleanów mniema, że prezydent będzie pupilem radykalów.

Dalsze szczegóły o rodzinie nowego prezydenta mówią, iż ojciec jego jest dziekanem senatu na mocy swojego wieku; zajmując on skromne mieszkanie na piątym piętrze przy ulicy de la Boëlle (dawniej Abatuchy). Otóż w tym samym domu mieszka zapalony bonapartista; ile razy przez pomyłkę oddadzą mu papiery przeznaczone dla senatora Carnot, kładzie je w ogromną kopertę i adresuje Comte Carnot, aby przypomnieć republikaninowi, że ojciec jego, obrońca Antwerpii, mianowany został brabią przez Napoleona I. Senator Carnot był fanatycznym zwolennikiem Saint-Simonizmu.

Brat prezydenta Adolf Carnot używa sławy uczonoj i jest dyrektorem chemicznego laboratorium w Szkole górniczej; do polityki całkiem się nie miesza.

P. Cecylia Sadi-Carnot, żona prezydenta, jest osobą rozsądną i dobrą matką, mało światową, podobno i całkiem obcą polityce. Syn prezydenta jest podporucznikiem w 27 pułku piechoty, stojącym w Dijon, a jego zięć Cunisset-Carnot, jak wiadomo, także prokuratorem rzeczywistej.

Dzienniki francuskie podają rozmowę p. Clémenceau z prezydentem Sadi-Carnot. Prezydent rzekł: Nie robię sobie żadnych iluzji i wiem, że kongres prostego szeregowca zastępów republikańskich postawił na czele rzeczywistej. Mogę jednak zapewnić, że w nieskazanej sumiennosci swojej znajduję się do spełnienia spадnego na mnie zadania. Chciałbym się miał pomylić, nie stracić poczucia, że chciałem tego, czego potrzeba, i że się nie uniósłem żadnym innym względami, tylko interesem rzeczywistej.

Prezydent położył następnie nacisk na konieczność współdziałania wszystkich stronnictw republikańskich, aby na zewnątrz okazać, że rzeczywista polityka wznosi się nad niesnaski między stronnictwami i że kiedy interes ogólny tego wymaga, umieją wszyscy stanąć jak jeden mąż, jak to było na ostatnim kongresie. Współdziałanie wszystkich stronnictw jest też potrzebne do względu na wystawę przygotowującą się na rok 1889. Wielkie stronnictwo republikańskie dzielić się zawsze będzie na odcienia, ale łącząc się one powinny przeciw monarchistom. Złączyc się też powinny w celu do prowadzenia do skutku rzetelnego budżetu. To jest możliwym a zarazem koniecznym.

Clémenceau zgadzał się na to, ale zauważył, że współdziałanie wszystkich odcieni powinno się odbywać w kierunku rzeczywistym, a nie w kierunku łączenia z sobą osób. Przybranie kilku radykalistów nie wystarczy na to, aby stronnictwo to wspierało gabinet: Ministerstwo Freycinet'a było przez to bezczynnym, że mieściło w sobie różnorodne żywioły. Przyszłe ministerstwo musi być ministerstwem reform. Takie tylko wspierać będą radykalni.

Utrzymują, że frakcja Clémenceau stanie się teraz więcej ministeryalną. Prezydent przyjmował kilka osób, między innymi Ribota. Spodziewają się, że do soboty zdoła złożyć prezydent nowe ministerstwo, dotąd jednak żadnej stanowczej decyzji w tej mierze nie powziął.

Pomimo, iż w Berlinie udają zadowolenie z zakończenia przesilenia francuskiego, przecież donoszą ztamtąd, że rozwiązanie bez awantur i wybór Carnota były dla świata urzędowego tamtejszego zawodem. Przypominają tam, że Sadi-Carnot należał do owych 107 deputowanych, którzy w Bordeaux oświadczyli się przeciw zawarciu pokoju z Niemcami i pytają: jaki jest obecnie jego sposób zapatrywania się na odwet? Z drugiej strony drażni Berlin nadzieją wyrażaną w wielu dziennikach rosyjskich, że niebawem monarchia przywróconą zostanie we Francji i że wybór Carnota stanie się tylko przejściem do niej.

Do *Corresp. de l'Est* donoszą z Zofii, że gabinet Stambulowa podał się już był do dymisji, lecz że jej ks. Ferdynand nie przyjął.

Pewien dyplomata rzekł w tych dniach, mówiąc o położeniu ks. Ferdynanda w Bułgarii: „Z początku był to stosunek nieprawny, zamienia się on powoli w morganatyczne małżeństwo, a stałoby się małżeństwem w całym tego słowa znaczeniu, gdyby go Europa sankcjonowała, ale w tem sek.”

Ośm kanonierów, które budują w Nikolaiewie i Sebastopolu, ma być ukończonych w marcu.

Z Zofii donoszą do *Corresp. de l'Est*, że znowu z polecenia exarchy metropolita Klement pozostał tamże, a to dlatego, że niebawem ma się zebrać Synod, aby orzec w jego sprawie.

Lekarze, będący przy boku następcy tronu, doradzają Mackenziemu, aby odroczył swój przyjazd, ponieważ narodził krtań zawału, w tej chwili jest widoczna, aby można do ekstirpacji przystąpić. Nowa metoda leczenia, usuwająca użycie cukru, okazała się bardzo skuteczną.

Z Brukselli donoszą: Rząd przyjął karabin systemu Mannlichera o kalibrze ośmiomilimetrym.

Z Petersburga donoszą do *Kuryera Warszawskiego*:

Okólnik ministra finansów do władz skarbowych ogłasza Najwyższej zatwierdzonej pod dnem 9-ym listopada (st. st.) uchwałę rady państwa, na mocy której wszelkie zagraniczne stowarzyszenia akcyjne, które bez Najwyższego zezwolenia prowadzą interesy w obrębie Rosji, a którym na r. b. władze skarbowe udzieliły patentów, mogą je również otrzymać na rok przyszły. Należy wiadomościem wszelako towarzyszyć, że do dalszego prowadzenia interesów w Rosji potrzebne jest uzyskanie prawne pozwolenia ze strony rządu rosyjskiego, do czego pozostawia im się czas do dnia 1-go maja roku 1888 (st. st.), w przeciwnym razie muszą do dnia

1-go stycznia roku 1889 (st. st.) zlikwidować swoje interesy. Okólnik zaleca władzom skarbowym, aby udzieliły interesowanym towarzyszom objaśnień, w jaki sposób o rzeczne pozwolenie starać się należy. (Aj. półn.)

Z Moskwy piszą, że zasłany tam aresztowania młodzieży uniwersyteckiej za należenie do *Narodnaja Wolja*. Ośmiu chłopów z Mohilewskiego skazanych zostało na deportację na Kaukaz za to, iż chcieli nową utworzyć religię. Przygotowuje się opozycja dość silna większych właścicieli przeciw ministrowi finansów Wyszniegradzkiemu oraz memorał do cesarza. Zamierza on, że względów oszczędności, zamiast deportacji na Sybir urządzić więzienia dla skazańców politycznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 grudnia.

— JE. minister bar. Ziemiałkowski w powrocie ze Lwowa do Wiednia przejechał dzisiaj rano przez Kraków.

— Sekundycy. W przeszły wtorek d. 6-go, b. m. w kościele św. Mikołaja na Wesołej obchodzili X. Dr Jan Drozdiewicz, proboszcz, kanonik i emer. profesor teol. Wydziału Uniw. Jagielli, 50 ty rocznicę kapłaństwa. Przew. X. dziekan Midowicz z gromem duchowieństwa, które jubilatowi już przedtem wręczyło piękny upominek, z licznie zgromadzoną parafją wprowadził jubilatę ze śpiewem: „Kto się w opiekę” z domu do kościoła, gdzie po odśpiewaniu dziękczynnej modlitwy według rytuału, włożył mu wieniec rozmarynowy na głowę i wręczył laskę z krzyżkiem. Gdy się jubilat udał do katedry, delegacja Uniwersytetu z magn. rektora X. Dra Spisa i dziekan teol. fakultetu X. Dra Chotkowskiego złożona, wręczyła jubilatowi ozdobne na pergaminie wydrukowany i klasyczną łaciną zredagowany adres wydziału teol., w którym 25-letniej pracy profesorskiej i nieposzlakowanego charakteru i cnoty daje mu świadectwo, co jubilata rozczemliło. W czasie sumy wygłosił kazanie kolega jubilata w profesorowie X. Dr Krukowski, podnosząc jego werność w służbie Chrystusowej, jego cichą a wytrwałą pracę i zasługi na katedrze i w parafii i nieskazany charakter. Po sumie i pobłogosławieniu obecnych, odprowadzono jubilatę w procesji na plebania, gdzie mu składano życzenia: X. Spis w imieniu patrona, prof. Karliński w imieniu kolegów. Do obiadu zasiadło 32 osób; wnoszone toasty: X. Spis jeszcze raz podniósł jego zasługi około fakultetu teol., X. Pixa dziękował w imieniu uczniów jego. X. Chotkowski wniósł zdrowie komitetu, jubilat wniósł zdrowie Ojca i X. Biskupa krak. W swobodnej i serdecznej rozmowie przepędzono kilka milka godzin dnia, który zostanie pamiętnym w parafii św. Mikołaja, albowiem dwie nowe figury śś. Piotra i Pawła, dłuta p. Tombołskiego, przyzodobili front kościoła św. Mikołaja.

— Doroczne posiedzenie męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo wczoraj w dzień Niepokalanej Poczęcia Najsw. Maryi Panny odbyło się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, pod przewodnictwem prezesa Rady wyższej Ludwika hr. Dębińskiego. Okrom członków z czterech konferencji krakowskich, przybyli także przewodniczący i członkowie konferencji z Wieliczki i z Podgórza, oraz grono członków honorowych, a między nimi dostojny kościelnik. — O stanie Towarzystwa w Krakowie i w Galicji podamy wyciąg ze sprawozdania rocznego później. Zebranie, na którym rozbiórano kilka kwestyj dotyczących spraw ubogich i środków, zakończył O. Stanisław Załęski T. J. piękną gorącą nauką.

— Nowo-mianowani radcy Sądu krajowego pp. Tatasiewicz, Nowaczyński i Hanasiewicz zostali przydzieleni do Sądu krajowego karnego krakowskiego, jako przewodniczący rozpraw karnych.

— Walne zgromadzenie artystów odbyło się ma w sobotę d. 10-go b. m. o godzinie 5ej po południu w wielkiej sali posiedzeń w Magistracie, na które zaprasza się wszystkich artystów, malarzy, rzeźbiarzy i architektów, celem omówienia ważnych spraw artystycznych i wzajemnego porozumienia się.

— Komitet balu, odbył się mającego 1-go lutego 1888 r. na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831, odbył we środę 7-go b. m. w biurze przy ul. Golebiej L. 5, pod przewodnictwem Ksawerego Konopki swoje pierwsze posiedzenie. Do komitetu zaproszeni zostali pp.: Jan Brandys, Kornel Chwalibóg, hr. Z. Cieszkowski, Erard Ciechowski, Władysław Chwalibógowski, Witold Dębiński, Fortunat Gralewski, Edward Graf Graffenberg, Ludwik Góluchoński, hr. Haydel, Leopold Wł. Jaworski, bar. Andrzej Konopka, Antoni Kłobukowski, hr. Henryk Krasinski, ks. Zdzisław Lubomirski, Mieczysław Skwierczyński, Piotr Szymberski, P. Strażyński, Adolf Siedlecki, Tadeusz Smarzewski, hr. Michał Tyszkiewicz, Edward Tolleczko, Bolesław Wołodkowicz, hr. Józef Wielopolski. Komitet starać się będzie wszelkimi siłami uprzyjemnić zabawę Szanownej Publiczności i Damom przyszłą się porządkiem tańców, prawdziwym raczej upominkiem, którym już wyłącznie laskawie zajmuje się znany zaszczytnie artysta-malarz p. Tadeusz Rybkowski.

— Z Limanowy. W dniu 6 grudnia b. r. w sali p. Marsa „na starej wsi” odbył się wieczorek artystyczny ku uczczeniu pamięci naszego nieodżałowanego Adama Mickiewicza, za gorliwym zajęciem się pp. wydziałowych kasyna limanowskiego, a za życzeniem i poparciem p. Starosty powiatowego. Dochód czysty do 150 złr. wynoszący, przeznaczony na zakupno ciepłej odzieży dla biednej limanowskiej dziewczyny szkolnej. Program nader liczny, z żywymi obrazami połączony i zakończony, przez amatorów i amatorki znakomicie i starannie wykonany został, a liczna publiczność miejscowa i pozamiejscowa dopiero o godzinie 12ej z zachwyceniem rozszalała się.

— W Krynicy wybuchł przedwczoraj w południe pożar, wskutek którego spaliły się: „Willa Tatrzyska” (p. Wasiłowskiego), „Witoldówka” (Dra Skórczewskiego), dom „pod Różą” (p. Pietruszewskiego) i „Willa Hoffmana.”

Zginął pies myśliwski (setter) biały w czarne łaty podpalany. Laskawy znalazca odbierze stosowne wynagrodzenie Rynek Nr. 30.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 10-go: Po raz pierwszy: *Krawiec damski* (*Tailleur pour dames*), komedia w 3 aktach, z francuskiego, pp. Ordonneau i Tondeux.

W niedzielę 11-go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Zagroda Sobkowa*, obraz ludowy ze śpiewami, w 5 aktach, Edwarda Blotnickiego, z muzyką J. N. Nowakowskiego.

— Dnia 7-go grudnia pochmurno; term. od +0-3 doszedł do +4-0 C. D. 8-go rano deszcz, potem śnieg; term. od +2-2 spadł na —0-4 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 9-go stan jego był 740-0 millim., term. —5-1 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— W sobotę d. 10 grudnia: Najsw. Maryi Panny Loretańskiej.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Muzeum techniczno-przemysłowym odbędzie się w sobotę d. 10 grudnia od godziny 12 do 1 publiczny odczyt p. Maryana Dubieckiego: „O instytucjach Zaporozża z poglądem ogólnym na późniejsze Kozaczyzny.”

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 9 grudnia.

Wskutek pólchu jaki wobec alarmujących wieści powstał na giełdach, ceny zboża w Wiedniu podskoczyły chwilowo; tymczasem jednak nastąpiło pewne uspokojenie i ceny powróciły prawie do dawnego stanu.

Targ dzisiejszy u nas odbył się przy usposobieniu stałym, ceny jednak nie zdołały się podnieść, gdyż kupujący wyższych żądań sprzedających nie chcieli uwzględnić, tem bardziej, że w kraju nie mają widoków znacniejszego zbytu, a wywóz za granicę wobec niepewności co do cła w Niemczech i nagromadzonych tam zapasów, równie nie przedstawia widoków korzystnej sprzedaży.

Placono za pszenicę białą od 7-25 do 7-65 złr., za żółtą od 7-15 do 7-55 złr., za czerwoną od 7-15 do 7-60 złr.; za żyto od 5-30 do 5-70 złr., za jęczmień od 5-50 do 6- złr.; za owies od 5- do 5-35 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Artykuł w d. 10 „Nadesłano” nie poszedł do redakcji.

NADESŁANE. (2801)

Obecnie powszechnie obudza zajęcie produkt zwane „Peptonem.” Jest to wytwór sztucznego trawienia mięsa przez Pepsinę. Najlepszym z tych produktów jest ten, który wyrabia p. Mr Chapeaut. Dwie łyżki stołowe tego Peptonu w proszku, rozpuszczone w bulionie, przedstawiają 120 gramów mięsa wołowego, przygotowanego do przyswojenia przez organizm. Doza ta jest dostateczna dla sztucznego karmienia chorego. W połączeniu z przednim winem (Wino PEPTONOWE CHA POTEAUT) środek ten stanowi artykuł odżywiający organizm w wysokim stopniu, podtrzymujący siły osób osłabionych, wyczerpanych, anemicznych, suchotników, konwalescentów, albo cierpiących na trudne trawienie i chronięce rozwojenie.

NADESŁANE. (617-8-8)

Po wystawie w Liverpoolu P. Chassaing, członek składu jury w oddziale produktów farmaceutycznych, odznaczony został wyższą nagrodą, tak zwaną *Officier d'Academie*.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą: „Wiadomości dziennikarskie o rzekomej korespondencji dyplomatycznej między Wiedniem a Petersburgiem nie mają żadnej podstawy, zarówno jak i alarmujące artykuły *Post*.”

W Paryżu dotąd nowe ministerstwo nie przyszło do skutku. Każde stronnictwo przypisuje sobie moralne zwycięstwo na kongresie i rości na tej podstawie pretensję, aby najwpływowse miejsca w gabinecie oddać jego członkom. Z oświadczeń p. Clémenceau wynika, że on każde ministerstwo zwalczać będzie, które nie zaprowadzi reform, na które się znów inne stronnictwa nie zgodzą. Być może, że w sobotę z dawnym jeszcze ministerstwem stanie Carnot wobec Izby, która do dnia tego posiedzenia swa odczytała.

Prezydent Carnot wezwał 7 b. m. wieczerz Fallières'a, ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Rouviera, i polecił mu utworzenie nowego gabinetu. Fallières odmówił ze względu na zdrowie i dlatego, że nie ma dostatecznej powagi, aby zapewnić odpowiedzialność władzy rządowej. Przyjaciele jego mniemają jednak, że ostatecznie przyjmie miłą utworzenia gabinetu. Gdyby jednak obstawał przy odmowie, to powołaliby został Goblet. W dalszym zaś ciągu donoszą: „Wskutek odmowy Fallières'a, prezydent Carnot prosił Gobleta, aby utworzył gabinet. Odpowiedź Gobleta nie jest jeszcze znana.”

Z Berlina donoszą: Po pierwszym wrażeniu uciechy, że Rzeczpospolita się utrzymała, zaczynają tutaj podnosić obawy z powodu tradycji rodzinnych nowego prezydenta. Przypominają sobie mianowicie, że dziad jego z czasów pierwszej rewolucji, generał i minister, pierwszy sformułował żądanie naturalnych granic Francji, które od owego czasu są powodem wojen francusko-niemieckich.

Telegrafują z Berlina: Od 1-go kwietnia 1888 roku we wszystkich szkołach ludowych w Szlezwigu język duński, jako wykładowy, będzie usunięty na rzecz języka niemieckiego.

Z San-Remo telegrafują d. 7 b. m.: Stan zdrowia Następcy tronu polepsza się. Przeciwnie doniesienia są bezpodstawne. Również do Londynu nadszedł telegram, że lekarze, którzy obecnie odcaczają Następcę tronu, zaczynają powatpiwać, aby on cierpiał na raka. Podczas miesięcznego obiadu kolonii niemieckiej w Paryżu d. 6 b. m., hr. Minister wniósł toast na cześć Następcy tronu, w którym rzekł, iż na podstawie autentycznych doniesień znowu zapanowała w willi Zirio nadzieja, gdyż zdrowie paęenta polepsza się z każdym dniem.

Na początku posiedzeń obu Izb bawarskich, prezydenci wyrazili swoje i Izb uczucie z powodu choroby Następcy tronu.

Dnia 6 b. m. Następcę tronu wraz z małżonką zrobili ekskursję do Spedaletti. Następcę tronu wsiadł na kuca i pojechał do Collo; był w najlepszym humorze, śmiał się i silnym przemawiał glosem.

Donoszą z Brukselli: Według pogłosek, grupa finansistów belgijskich, która prowadziła układy w kwestyi pożyczki dla Bułgarii, zerwała rzeczone układy z powodu niepewnego stanu rzeczy w Zofii.

W Zofii zdaje się, że usunięta została trudność powstała w sobranu z powodu ustawy o radach generalnych; zgromadzenie bowiem przyjęło już kilka paragrafów tej ustawy i dalej prowadziło obrady. Mahometanśkie posłowie znowu regularnie ukazują się podczas posiedzeń sobrania, pomimo tego jednak Mantow wciąż dalej przeciw rządowi spiskuje. Dnia 6-go b. m. po niejakich przerwach sobranie ukończyło drugie czytanie ustawy o radach generalnych. Zdaje się jednak, że wniosek rządowy o zamknięcie dyskusji odrzuconym zostanie. Stambulow oświadczył, że jeżeli ustawa w całej osnowie nie przejdzie, rząd ją cofnie. — Obiega między posłami petycja o wznowienie dyskusji nad przedyskutowaniem już paragrafami.

Ważniejszem jednak od tego jest doniesienie z Zofii, iż udać się miało Mantowowi, który jest przewodniczącym w komisji budżetowej, uzyskać większość dla daleko idących zmian w przedłożeniu budżetowemu rządowi, tak, iż wcale nie jest nie możliwym, aby komisja budżetowa wniosła w sobranu odrzucenie rządowego przedłożenia budżetowego. Wprawdzie niekoniecznie miałyby to wywołać przesilenie gabinetowe, gdyż w takim razie rząd miałby prawo zająć od Izby wyboru innej komisji.

Z Berna w Szwajcaryi donoszą, że Rada Narodowa wybrała prezydentem Kurza, a wiceprezydentem Ruffiga; obaj są radykalami.

W Petersburgu przypuszczają, jak donoszą ztamtąd do *Daily News*, że w sprawie fałszowania dokumentów dyplomatycznych zawiąkanym jest także poseł rosyjski w Paryżu bar. Mohrenheim, równie jak znany agent duński Julius Hansen. *Koeln*. Ztg. powtarza te wiadomości, a z dołączonych do nich przez nią uwag zdaje się wynikać, że jest nieco prawdy w tych wieściach.

Marsz na Saati wojsk włoskich został odłożony z powodu braku wielbładow; oczekują 2000 wielbładow z końcem miesiąca. Obiegają pogłoski, że Abissynia zażąda zawarcia z Włochami pokoju.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 9 grudnia. (Ze Sejmu): Minister Ziemiałkowski otrzymał urlop do końca sesji.

Przedłożenie rządowe względem zmiany paragrafów 79, 80 i 81 ustawy gminnej przekazano komisji gminnej.

Władysław Koziebrodzki, Jaworski i Siciżyński motywowali swoje wnioski, przedstawione na poprzednim posiedzeniu. Wnioski te odesłano do właściwych komisji, poszem uchwalono projekt ustawy o zmianach terytorjalnych.

Do komisji prawniczej wybrano dodatkowo p. Żywickiego.

Rozpoczęła się rozprawa ogólna nad sprawozdaniem komisji gminnej o wnioskach Wydziału krajowego co do zmiany ustawy o obszarach dworskich, oraz zmiany § 16 ustawy gminnej.

Godzina 2. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 9 grudnia. Wczoraj przedpołudniem odbyła się w Burgu pod przewodnictwem Cesarza narada marszałków, która cztery godziny trwała. W naradzie tej wzięli udział Areyks, Albrecht, minister wojny hr. Bylandt, obaj ministrowie obrony krajowej, szef jenerałnego sztabu Beck, hr. Kalnoky i kilku jeszcze jenerałów. Hr. Kalnoky postawił wniosek, aby, jakiegokolwiek postanowienia komisja powzięła, z wykonaniem zarządzeń zatrzymano się jeszcze przez krótki czas celem wyzeckania, czy Rosya koncentrację wojsk dalej prowadzić będzie, a z drugiej strony, aby na razie nie podejmować nic takiego, co by miało pozór prowokacji. Rezultatem tej konferencji jest, iż ani się nie odbędzie wspólna narada ministrów, ani też delegacje nie będą zwolane, co wszystko oznacza, iż przynajmniej w obecnej chwili nie zamierzają poczynić kroków mobilizacyjnych, gdyż potrzebne środki przez delegacje musiałby być uchwalone. Panuje tu ogólnie usposobienie pokojowe.

Po konferencji byli jenerałowie na obiedzie u Cesarza.

Zapewniając, iż rosyjski *attaché* wojskowy Su-jew we Wiedniu został powołany do Petersburga i że miał dzisiaj tamte odjechać.

Berlin 9 grudnia. Ustąpiło tu zaniepokojenie i zapanował nagły zwrot w zapatrywaniach. W Paryżu także nikt nie wierzy, by doszło do ostrego przesilenia.

—

—

—

—

—

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 grudnia. *Fremdenblatt* pisze, iż rozumie się samo przez się, że bliższe szczegóły wczorajszej konferencji wojskowej, która się odbyła w Burgu pod przewodnictwem Cesarza, nie nadają się jeszcze do ogłoszenia.

Wiedeń 9 grudnia. Na wczorajszym zebraniu uroczystem, które odbyło się w celu uczczenia jubileuszu Papieża, w sali Towarzystwa muzycznego, było obecnych około 2000 osób. W zebraniu tem wzięli udział: kardynał Ganglbauer, wielka ilość arystokracji i nuncjuszy papieskich. Zebranie to otworzył hr. Pergen, poczem przemawiał kardynał Ganglbauer. Mowę Dra Müllera przyjęto żywymi oklaskami. Następnie odśpiewano hymn ludowy, którego obecni stojąc wysłuchali. Kardynał Ganglbauer udzielił obecnym błogosławieństwa papieskiego.

Zmarł tutaj profesor uniwersytetu Langer.

Insbuk 9 grudnia. Z powodu jubileuszu papieskiego odbył się tutaj przedwczoraj korowód z pochodniami, w którym wzięło udział 2000 osób. — Komitet, zarządzający tę uroczystość, złożył życze-

nia na ręce biskupa z Brixen, a następnie udał się do namiestnika z prośbą wyrażenia Cesarzowi niezłomnej wierności tutejszej ludności.

Petersburg 9 grudnia. *Sziet* wyklucza przypuszczenie, iż ktokolwiek w Rosyi myśli na seryo o wojnie z Austryją, w której skład wchodzi wiele żywiołów słowiańskich, i wskazuje na to, iż Rosya po zamknięciu niemieckiej granicy dla jej zboża powinna sobie zapewnić miejsce zbytu takowego na innych targach światowych, a między innymi w Austrii zachodniej i Szwajcaryi.

Petersburg 9 grudnia. Podczas uczty, wy-danej na cześć kawalerów orderu św. Jerzego, wniósł Car toast na pomyślności cesarza Wilhelma, jako najstarszego kawalera orderu św. Jerzego.

Berlin 9 grudnia. Austriacko-niemiecki przewizoryczny traktat handlowy został wczoraj w Wiedniu podpisany. Traktat ten został przedłużony do 30 czerwca 1888 r. i ma w razie, jeżeliby do 15 lutego 1888 r. żądna z stron takowego nie wywołała, obowiązywać dalej z prawem rocznego wypowiedzenia.

Kolonia 9 grudnia. *Köln. Ztg* pisze: Fakt, iż ze strony rosyjskiej ociągają się z przyzwoleniem na ogłoszenie sfałszowanych aktów i depesz, usprawiedliwia domniemanie, iż udzielenie tych aktów carowi nastąpiło przez wybitne osobistości, któreby przez ogłoszenie tych aktów prędzej odnaleść i zdemaskować można.

Jest rzeczą prawie niemożliwą przypuszczać, iż przy dostaniu się tych aktów do rąk cara nie współdziałały osobistości, które zasłonięte są swem pochodzeniem i stanowiskiem. Odpowiedniem tam narzędziem są francuskie damy, które związane są małżeństwem z kolami rosyjskimi. Potwierdza się pogłoska, iż w sprawie tej byli czynni rosyjscy urzędnicy i wykojejni i nieczynni dyplomaci, którzy usabiają wszystkie polityczne wpływy, a także i jezuityzm i polonizm, ażeby wywołać zerwanie między Rosyją a Niemcami.

Paryż 9 grudnia. Deroulède złożył godność honorowego prezydenta ligi patriotów.

Ambasador hiszpański Castillo wręczył wczoraj prezydentowi listy uwierzyteliujące z wyrazem uczuć przyjaznych kraju swego. Carnot dziękował królowej za życzenia i oświadczył, że on również żywi szczerze życzenia co do pomyślności państwa, podlegającego berłu królowej. Życząc królowej, rzekł dalej Carnot, by szlachetne zadanie swe, które wykonuje z prawdziwym szczęściem i wielką mądrością, w zupełności spełnia.

Paryż 9 grudnia. Carnot konferował wczoraj wieczerz z Gobletem i Ribotem. Z powodu rokowań o oddanie dwóch tel. ministerjalnych radykalistom, nie chce Ribot przyjąć misji utworzenia gabinetu. Sądzą, iż Goblet, który wczoraj podjął się misji utworzenia gabinetu, zerznie się również tejże misji. Będzie on jednakże dzisiaj ponownie konferował z Carnotem. Gdyby Goblet znów nie przyjął misji utworzenia gabinetu, natenazas powołałby Sadi Carnot ponownie gabinet Rouviera.

Paryż 9go grudnia. Goblet oświadczył prezydentowi, iż wskutek odmówionego mu współdziałania nie może on utworzyć gabinetu, oznaczającego republikańską koncentrację, i wskutek tego zrzeka się mandat utworzenia gabinetu.

Londyn 9 grudnia. Fergusson oświadczył w stowarzyszeniu konserwatywnym w Guildford, iż w żadnym z państw nie zaszło takiego, z czego by wnioskować można, że nastąpi wielkie zakłócenie pokoju europejskiego. Środki ostrożności, przedsięwzięte przez wielkie mocarstwa wojskowe, nie są wcale oznakami zaczepnych dążeń.

Rząd angielski jest przekonany, iż objawione przez wszystkich panujących i ministrów poważne życzenie utrzymania pokoju nie zostało przez późniejsze wypadki zachwianem, i obecnie niema weale przyczyny do obawy, iż pokój naruszonemu zostanie.

Rzym 9 grudnia. W Izbie przyjęto wnioski Crispiego względem przedmiotowego traktowania układu handlowego z Austro-Węgrami, który ma zacząć obowiązywać od 1 lutego 1888 r.

Wczoraj wieczerz odbył się w Kwirynale obiad, dany na cześć delegatów austro-węgierskich, przybyłych tutaj w sprawie traktatu handlowego.

Zofia 9 grudnia. Sobranie przyjęło projekt do ustawy o radach generalnych. Tylko 50 deputowanych głosowało za podjęciem dyskusji nanowo co do kilku paragrafów, odnoszących się do kwestji finansowej, rząd jednak odniósł zwycięstwo w tej sprawie.

Metropolita Klement odjechał wczoraj do Tirnowy.

Bukarest 9 grudnia. *Etoile roumaine* wyraża swą radość z powodu, iż podpisano wczoraj konwencję graniczną z Austro-Węgrami. *Etoile roumaine* pisze dalej, iż dobre stosunki sąsiedzkie nie będą odąd zamącone przez zajścia nadgraniczne.

Nowy Jork 9 grudnia. Most został zasadzony na jednoroczne więzienie. Zgłosi on odwołanie od wyroku.

Zanim partya republikańska postawi kandydaturę prezydenta i wiceprezydenta, odbędzie się porząd republikańskie zebranie w Chicago w dniu 19 czerwca 1888 r.

Nakładem księgarni
Karola Raschki w Tarnowie
wyszło:
„To nie wypadła”!
Podręcznik, w którym wykazano, co jest niewłaściwe i nieostojowe w postępowaniu i w mowie, a z czym się często spotkać można, według angielskiego przez **Ludmilkę Hupkównę**, nauczycielkę. **Cena 50 centów.**
Książeczka ta w rodzaju „Bon Ton” jest już tłumaczona na wszystkie języki i rozeszła się w krótkim czasie w **kilkaset tysięcy egzemplarzy.**
Ogniem i mieczem, mazure na fortepian przez **Piotra Flusinskiego.** **Cena 80 centów.**
Nadający z prowincji należność za przekazem, otrzymają franko. (2835-15)

Pragnąc, aby Szanowna Publiczność miała rekwizy, że towar sprzedawany w moim sklepie jest zupełnie świeży i czysty, a zarazem uniknąć niepotrzebnych a pod każdym względem bardzo dotkliwych dla mnie sporów, zmuszona jestem oświadczyć wyraźnie, że **z wyjątkiem zle wykonanych zamówień, żadnej innej bielizny przymierzonej już, napowrót do sklepu przyjmować nie mogę,** gdyż dla innych kupujących byłoby to rzeczą niemila.
Nie wyminiam żadnego narzekania, gdyż tam, gdzie tylko o interes materialny chodzi, tak rodzaj walki uważam za nieladny. (2800)
Maryja Pobóg Kulczykowska, skład płócien krajowych i bielizny w Krakowie w hotelu Saskim.

ORGANISTA.
kawaler, bielew w zawodzie swym, przebywający lat 8 w służbie u XX. Karmelitów na Czerny, poszukuje posady Organisty. Adres: **P. P. S. w Czerny,** poczta Krzeszowice. (2834-12)

Na raty
po cenie fabrycznej
nabyć można: **serwisy stołowe,** z najpięszszego srebra chińskiego, mianowicie: **łyżki, widelce, noże, cukierniczki, tace, lichtarze, wazy itd.** tudzież **lustra i zegary** salonowe w ramach rzeźbionych. Przez tegoż **wszystkie meble** żelazne ozdobne i **lampy stołowe.** — **M. Dąbrowski i Spółka,** dom komisyjny w Krakowie, ul. Szlak Nr. 16. (2836-18)

Skład wielki murowany
pod Nr. 16, ulica Kolejowa obok domu rzeźniaków, jest do wynajęcia. (2861-13)

Poszukuje się suchego pokoju
z wiktami i usługą za umiarkowaną cenę. Blizsza wiadomość w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego.** (2797-13)

DO SPRZEDANIA
2 garnitury mebli, biurko, komoda, stół mahoniowy i lustra. Ul. Czarownicza 55 (za fabryką cygar) od godz. 2 popołudniu. (2831-23)

LODOWNIA BARDZO OBSZERA,
sklep frontowy,
6, 4 i 2 pokoje na III piętrze, nowo wyremontowane, [2679-7-]
są do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 4.

Dra Hartmanna Auxilium
najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wyćwieki, jest do nabycia za złr. 200 w aptece **W. Redyka w Krakowie.**
Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specjalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codziennie od godz. 9-6 w swoim zakładzie (także listownie) w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.

Jabłka.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przybyłem znowu z wielkim wyborem **styryjskich jabłek.** Sprzedaż odbywa się w tym samym lokalu, przy ul. Stolarskiej w kramach Dominikańskich pod L. 24. **Jan Strümpf.** (2759-3-6)

WEBB KING.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrobienia pod powyższą nazwą materii posiadającej trzykrotne trwałość płótna najtańszej o 60 procent. Webb King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materią na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naślada, zostanie sądowo ukarany. Webb King sprzedaje nasz podpisany skład:
1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą. złr. 7—
1 sztukę 88 centym. szerok., na piękne koszulki męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej. „ 8-50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu. „ 11-80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka. „ 12-80
Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [2635-40]
M. Beyer i Spół.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.


Prochy herbaciane
piękny liść, z najlepszych gatunków herbat, rozesła (2559-9-27)
I. gatunek 3 złr. 20 ct. | z jako wyłącznie II. „ 2 — — — | z opakowaniem
HANDEL HERBAT, RUMU I WIN
A. M. Mandl,
król pruski nadworny dostawca w **Bernie (Bryn).**

Ekonom żonaty, bezdzietny, który samodzielnie wzorowo zarządzał gospodarstwem rolnem, gorzelnianem, stawowym i lasowym przez kilkanaście lat na Szlaku i w Galicji, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Adres: **X. Y. p. rest. Kalwary.** (2761-3-3)

Dr. Rudolf Trzebicki
DOCENT CHIRURGII w UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. [2750-3-5]
mieszka począwszy od 1go grudnia przy ulicy Grodzkiej pod L. 38 (wejście od ulicy Poselskiej, dom p. Brummera).

Na podstawie zaufania,
jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszym do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zastępujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm lub podagrę, jako środek niezawodny przeciwko powyższym schorzeniom. — Jak bardzo ten środek zastępuje na zupełne zaufanie najlepiej udowodniła okolicość, że wielu chorych przepróbowawszy wszystkie pompatyczne anonsowane leki, przeleż w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expeller; albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak dolegliwy reumatyczny n. p. darcie, łamanie itd., jakoteż bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd. najprędzej uśmierzy się dając zapomocą nacierać Pain-Expellerem. Umiarkowana cena 40 ct., 70 ct., a wgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczególne wyłączenia służą rekojmii, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzeż się nabywać nadawców i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptece pod Złotym Lwem.
F. Ad. Richter & Cie. w Wiedniu. [2777-4]

Założona
r. 1679.
Wynand Hockink
Ces. król. austriacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca
w AMSTERDAMIE.
FABRYKA
wybornych
holenderskich
likierów.
Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności Szanow. Publiczności są to likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2187-8-12)

REGENERATOR WŁOSÓW
POWSZECHNIE UZNANY
Pani S. A. ALLEN


przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, poły-k pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spółka lupież w krótkim czasie. Testo prep rat niemający równego sobie. Wyłącza zapach wykwintny i delikatny. Występuje się podobnie i naśladownictwa.
„Jedna buteleczka wystarcza” zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosiem po użyciu jednej butelki. Nie jest to wcale farba do włosów.
Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.
W Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, Konst. Wisniewskiego i A. Siedleckiego, oraz w składach perfum. (2198-11-26)

Słabość męzka
skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, ponoszą jedynie wliczonych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:
Dra Retau'a
Ochrona własna.
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiąc znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadaniem franco na listy, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).
W Krakowie do nabycia w księgarni **J. M. Himmelsblau.** [2087-14-15]

JAN IHNATOWICZ
we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, **poleca swojego wyrobu znakomite środki, odszczepione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**
Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Stoik 4 złr.
Ziółka wschodnie do naparzenia twarzy, 50 ct.
Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwalii i do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 ct., 50 ct. i 1 złr.
Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgry, wygląda naskórek. — Flakon 50 ct. [1914-25]

Należy uważać na poniższy znak ochronny celem zabezpieczenia się od omamień!
Orzeźwiająca obfitość w kwasoród powietrze leśne w pokoju BUKIET LEŚNY.
tylko przez aptekarza Ghillanego
Uznany i polecany przez najwybitniejszych lekarzy!
Antekarza Ghillanego „bukiet leśny” jest bardzo silnym wyciągiem szpilkowym, najskuteczniejszym, a zarazem najprzyjemniejszym środkiem czyszczącym powietrze w pokojach. Odwiania, poprawia powietrze i ożywia przyrządy oddechowe, „est dlatego niezbędnym w pokojach dzieci, chorych, pokojach spalonych i mieszkalnych. Jako dodatek do kąpieli działa bardzo dobrze na nerwy i skórę, również jako dodatek do wody do mycia. Ghillanego bukiet leśny należy przelać nad wszelkie inne środki odnawiania; z powodu odświeżającego aromatycznego zapachu nadaje się także szczególnie jako perfumy do pokoju i chustek do nosa. Ceny w Wiedniu: 1 wielki flakon 1 złr., 1 mały flakon 60 ct. Główny skład i wyrób:
G. Wettendorfer, Wien-Hernals, Veronikagasse Nr. 32.
Ten „bukiet leśny” tworzy w wysokim stopniu kwasoród, dlatego też oddaje bardzo dobre usługi w pokojach mieszkalnych, jako środek czyszczący powietrze i odnawiający. W chorobach a mianowicie w epidemii i jest szczególnie polecani gdujny.
Ja sam używam tego środka już dawno w moim domu do powyższych celów. [2806-1-2]
Chemik Prof. Dr. Ryszard Godefroy, przełożony chemicznego laboratorium szkoły aptekarskiej w Wiedniu.
Składy maia: w KRAKOWIE K. Wisniewski aptek., Wilhelm Fenz w Rynku głównym. — We LWOWIE P. Mikolasek aptek. Narodna Torholla i wszystkie jej filie.

Seigel pigułki przeczyszczające.
Najlepszy środek przeciw zatłkaniu i ospałości wątroby.
Pigułki te nie pogarszają — jak wiele innych leków — stanu chorego, z nim się czuje zdrowym. Ich skutek jest, jakkolwiek łagodny, jednak zupełny i bez nieprzyjemnych następstw, jak mdłości, bóle brzucha itp. — Seigla pigułki przeczyszczające są najlepszym dotychczas wynalezionym środkiem, gdyż czyszczą kiski z wszelkich pierwiastków i zostawiają wewnątrz w zdrowym stanie. Jestto najlżejszy i istniejący środek przeciw niszczeniu naszego życia — niestrawności i ospałości wątroby. Pigułki te są środkami zapobiegającym przeciw februm i wszelkim innym chorobom, ponieważ usuwają wszelkie trujące pierwiastki z kisk. Działają szybko, a jednak łagodnie bez sprawiania jakiegokolwiek bólu. — Kto ma silny nieżyty i zagrożony jest februm, cznie bole w głowie, krzyżach lub członkach, temu Seigla pigułki przeczyszczające nsmą niezły i fobre. — Obłożony język ze słonym smakiem pochodzi z szkodliwych pierwiastków w żołądku. Kilka pigulek Seigla przeczyszczających wyczyści żołądek, usunie zły smak i przywróci apetyt, z którym powraca także zdrowie, często sprawiała na pół zemle pierwiastki pożywienia wymioty, nudności i biegunki. Jeżeli kiski wolnośnie będą od tych nieczystości przywrócone, — pigułek przeczyszczających, wtedy kłną te niemiłe skutki, a zdrowie zostaje przywrócone. — Seigla pigułki przeczyszczające brane przed zasypianiem zapobiegają — bez przerywania snu — skutkom powstającym ze zbyt długiego jedzenia i picia. — Cena pudełka Seigla pigulek przeczyszczających 50 centów. — Do nabycia tylko w podłużnych pudełkach we wszystkich aptekach Austrii-Węgier.
Oswald p. Oberzeiring 15 marca 1886 r.
Wielmożny Panie! Proszę o szybkie nadesłanie za załączką pocztowa 2 flaszek wyciągu Shäkera i pudełka pigulek Seigla. Jestem wraz z rodziną z dobrego skutku bardzo zadowolonym i proszę mi przysłać znów dobry gatunek. Z wysokim szacunkiem
Józef Leopold, myśliwy.
Langenleoborn, 30 września 1883 r.
Do apteki „zur heil. Brigitta” II. Brigittaplatz w Wiedniu. Wynuram najserdeczniejsze podziękowanie za ten w ciał, który mnie po dziewięćmiesięcznym ciągłym leżeniu w łóżku na puchline wodną mimo lekarskiej pomocy wyleczył. Wszelko już było nadaremne. Nasz burmistrz powiedział mi, ażebym używał wyciągu Shäkera, gdyż może pomódz. Uczytniem to a pierwszą zaraz flaszka poskutkowała, tak, iż jestem zupełnie zdrowym. Z szacunkiem
J. Schmid, właściciel domu w Langenleoborn, Doln. Austr.
Właściciel: **A. J. WHITE, Limited, 35 Farringdon Road, London.**
Główny skład i centralna rozsyłka „Seigla pigulek”: Jan Nep. Harna, Apotheke „zum goldenen Löwen” in Kremsier (Mähren).

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla c. k. urzędników państwowych o mundurach i przyborach mundurowych
zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE“: c. k. nadworni dostawcy, w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (2288-9-)

Najlepsza BIBULKA NA PAPIEROSY
LE HOUBLON
jest prawdziwą bibulką
Firma CAVLEY & HENRY, 12, rue Bénédictine, PARYŻ, 12, rue Bénédictine, PARYŻ.
PAPIEROSY
CAVLEY & HENRY, 12, rue Bénédictine, PARYŻ.
[1893-12-]

1³ 4 Millionen Gulden
werden verlost:
am 15. December: 3% BODEN CREDIT-LOSE, Haupttreffer fl. 50,000.
I Promesse fl. 50 kr. sammt Stempel.
am 15. December: UNGAR. PRÄMIEN-LOSE, Haupttreffer fl. 100,000.
I Promesse 3 fl. 50 kr. sammt Stempel.
am 29. December: STAATS-WOHLTHÄTIGKEITS-LOSE à fl. 2. — Haupttreffer fl. 60,000.
am 2. Jänner: OESTERR. CREDIT-LOSE, Haupttreffer fl. 150,000.
I Promesse fl. 5 sammt Stempel.
am 2. Jänner: WIENER COMMUNAL-LOSE, Haupttreffer fl. 200,000.
I Promesse fl. 3 sammt Stempel.
Alle 5 Stück zusammen nur fl. 13 75 sammt Stempel.
Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten franco und gratis. — Bestellungen per Postanweisung und 15 kr. für Rückporto erbeten. (2804-2-3)
Original-Lose für alle Ziehungen zum Tagescourse.
Original-Lose für alle Ziehungen gegen Theilzahlungen billigt. Ein- u. Verkauf aller Gattungen Lose und sonstiger Werthpapiere im Einzelnen und in grossen Posten zum Tagescourse. Postwendende Bedienung.
Bank u. Wechselgeschäft M. J. Guth & Comp.
WIEN, I., Kohlmarkt Nr. 5, WIEN.

1³ 4 Millionen Gulden
werden verlost:
am 15. December: 3% BODEN CREDIT-LOSE, Haupttreffer fl. 50,000.
I Promesse fl. 50 kr. sammt Stempel.
am 15. December: UNGAR. PRÄMIEN-LOSE, Haupttreffer fl. 100,000.
I Promesse 3 fl. 50 kr. sammt Stempel.
am 29. December: STAATS-WOHLTHÄTIGKEITS-LOSE à fl. 2. — Haupttreffer fl. 60,000.
am 2. Jänner: OESTERR. CREDIT-LOSE, Haupttreffer fl. 150,000.
I Promesse fl. 5 sammt Stempel.
am 2. Jänner: WIENER COMMUNAL-LOSE, Haupttreffer fl. 200,000.
I Promesse fl. 3 sammt Stempel.
Alle 5 Stück zusammen nur fl. 13 75 sammt Stempel.
Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten franco und gratis. — Bestellungen per Postanweisung und 15 kr. für Rückporto erbeten. (2804-2-3)
Original-Lose für alle Ziehungen zum Tagescourse.
Original-Lose für alle Ziehungen gegen Theilzahlungen billigt. Ein- u. Verkauf aller Gattungen Lose und sonstiger Werthpapiere im Einzelnen und in grossen Posten zum Tagescourse. Postwendende Bedienung.
Bank u. Wechselgeschäft M. J. Guth & Comp.
WIEN, I., Kohlmarkt Nr. 5, WIEN.

Folwark
położony w Królestwie Polskim, o 7 mil od komory Michałowice, a obejmujący 68 mórg gruntu ornego i łąk, oraz spadek wody mogący być użyty do puszczenia młyn w ruch, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Władomość u właściciela pod adresem: **M. S.** poste rest. **Krzeszowice** pod Krakowem. (2765-2-3)

Podagra, Reumatyzm Plasek w Urynie
NIE MOŻĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY
Sól produktu chemicznego swanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriol w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złości zwrowe w mocz czyli urynian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych schorzeń. Leczenie Solą Lithiny przyjmowane w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych schorzeniach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
We Lwowie, w aptekach PP: **MIKOŁASCHA I WIEŚNIEWSKIEGO; w Krakowie, PP: WISNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO I SIEDLECKIEGO.**

ANTIRHEUMATICON
Dra med. i chirurg. Franciszka Hellera, emerytowanego I. sekundaryusza wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.
To wewnętrzne lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najskuteczniej działające lekarstwo na te choroby. Ból i nabrzmienie stawów ustają już w przeciągu 24 godzin.
Główny skład w **Wiedniu** w aptece „zum König von Ungarn” I. Fleischmarkt 1.
W **Krakowie** w aptece **Konst. Wisniewskiego.**
Cena flaszki 1 złr., — pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.
Tylko prawdziwie, jeżeli tym własnoręcznym podpisem zaopatrzone:
Dr. Heller ordynuje od godz. 12—3 w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 5. [2620-4-10]

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogiotów i Fryzjerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^{re} FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

MALY ZYSK! WIELKI OBRÓT!
Z powodu ogromnych zapasów w mojej fabryce towarów z chińskiego srebra sprzedaję wspaniałe wyroby z chińskiego srebra po zadziwiająco tanich cenach. Obszerne cenniki posyłam na żądanie opłatnie. **Zniżone ceny:**

dawniej	teraz	dawniej	teraz
6 łyżeczek	złr 2-50	1 chochla	złr 4- —
6 łyżek	5-50	1 chochelka	3-50
6 noży	5-50	1 cukiereczka	15- —
6 widełców	5-50	1 maselniczka	5- —
6 noży na wety	5- —	1 para lichtarzy 23 cm.	8- —
6 widełców na wety	5- —	1 sietko do herbaty	2- —
6 sztućców	4- —	1 cygarówka	2-50

Następnie wspaniałe filiżanki, inbryki do kawy i herbaty, zastawy stołowe, żerandole, p-sypywacz cukru, serwis do jaj, kubek na wykuwacz, garnitury na oet i oliwę i wiele innych towarów po równie z dźwiękającemu tanie cenach. Wszelko to najpięszszego chińskiego srebra platerowane prawd. srebrem, k-ze nie da się odróżnić od prawd. srebra, a które nie należy brać za jedno z t. z. srebrem Fenix czyli Białą cynową. (2696-2-3)
Szczególnie odpowiednie na podarki gwiazdkowe i noworoczne!
6 łyżek, 6 noży, 6 widełców, 6 łyżeczek, wszystko razem 24 sztuk w gustowam pudełku zamiast złr. 20, tylko złr. 11 ct. 20.
Zamówienia będą za załączką punktualnie i sumiennie wykonane.
E. PREIS w Wiedniu, Rothenurmstrasse Nr. 21.

Prawdziwą niefałszowaną oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej
i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlünde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Zamówienia z prowincji punktualnie za załączką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (2274-42-45)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zimowe pakłaki z wełny owczej szare, drap i brunatne, BARDZO PRAKTYCZNE I BARDZO TRWAŁE NA suknie damskie
15 metr. 3 złr. 75 c.
na kompletną suknię damską
rozesła za załączką
EMIL STORCH w WIEDNIU,
SALZTHOR GASSE Nr. 18. [2597-5-10]
Próbki opłatnie.
Przy zamówieniu wystarczy tylko podanie koloru (szary, drap lub brunat). Każda niepodobająca się reszta, będzie bez trudności napowrót przyjęta, a kwota opłatnie zwrócona.

G. k. Generalna Dyrekcyja austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 15 października 1887 r.
Odjazd z Krakowa-Podgórze
6-12 rano z Krakowa, 8-28 rano z Podgórze do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza.
4-34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima, 7-08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.
Przyjazd do Tarnowa
5-15 rano do Zagórze, Orlowa, Żywca, 2-58 popołudniu do Zagórze, Żywca.
Plakat rozkładu jazdy linii galicyjskich jest do nabycia na stacjach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.
Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: Cennik królewsko-węgierskiej krajowej centralnej piwnicy win (wyłącznie zastępstwo Michał Brzostowski) w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr. 5, obok teatru.

Pralnia chemiczna JÓZEFY STROPIŃSKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 28,
podejmuje się **wywabiania plam** z materij w każdym kolorze i gatunku.
Odnawiania takowych przez zupełnie odczyszczonych, szczególnie zaś czarnych spłowiiałych materij, przywracając im pierwotną barwę. (2642-3-3)
Tak zwanego farbowania na kolor biały lub kremowy białych materij jak: koronek, blondyn, okryć, chusteczek i t. p., które po wypraniu nowych pozór przybierają.
Czyszczenia ręczników, prania i fryzowania piór itd.
Wykonującej te roboty od wielu lat w niezrównany przez nikogo sposób, poleca się nadal względem Szanownej Publiczności.
[2525-15-2525-2525-2525-2525-2525]

Starszy kiper
specjalnie do win węgierskich, poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość pod lit. **W. H. 1234**, poste restante **Breslau, Hauptpostamt.** (2767-2-3)
Sternberską wełnę do robót p. ozdobnych w najlepszym gatunku, w bardzo pięknych barwach i po najtańszych cenach rozesła za załączką **Hugo Goldbach,** fabrykant wełny ponosz-szkowej w **Sternberg na Moraw.** (2764-3-3)

ANTIRHEUMATICON
Dra med. i chirurg. Franciszka Hellera, emerytowanego I. sekundaryusza wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.
To wewnętrzne lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najskuteczniej działające lekarstwo na te choroby. Ból i nabrzmienie stawów ustają już w przeciągu 24 godzin.
Główny skład w **Wiedniu** w aptece „zum König von Ungarn” I. Fleischmarkt 1.
W **Krakowie** w aptece **Konst. Wisniewskiego.**
Cena flaszki 1 złr., — pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.
Tylko prawdziwie, jeżeli tym własnoręcznym podpisem zaopatrzone:
Dr. Heller ordynuje od godz. 12—3 w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 5. [2620-4-10]

MALY ZYSK! WIELKI OBRÓT!
Z powodu ogromnych zapasów w mojej fabryce towarów z chińskiego srebra sprzedaję wspaniałe wyroby z chińskiego srebra po zadziwiająco tanich cenach. Obszerne cenniki posyłam na żądanie opłatnie. **Zniżone ceny:**

dawniej	teraz	dawniej	teraz
6 łyżeczek	złr 2-50	1 chochla	złr 4- —
6 łyżek	5-50	1 chochelka	3-50
6 noży	5-50	1 cukiereczka	15- —
6 widełców	5-50	1 maselniczka	5- —
6 noży na wety	5- —	1 para lichtarzy 23 cm.	8- —
6 widełców na wety	5- —	1 sietko do herbaty	2- —
6 sztućców	4- —	1 cygarówka	2-50

Następnie wspaniałe filiżanki, inbryki do kawy i herbaty, zastawy stołowe, żerandole, p-sypywacz cukru, serwis do jaj, kubek na wykuwacz, garnitury na oet i oliwę i wiele innych towarów po równie z dźwiękającemu tanie cenach. Wszelko to najpięszszego chińskiego srebra platerowane prawd. srebrem, k-ze nie da się odróżnić od prawd. srebra, a które nie należy brać za jedno z t. z. srebrem Fenix czyli Białą cynową. (2696-2-3)
Szczególnie odpowiednie na podarki gwiazdkowe i noworoczne!
6 łyżek, 6 noży, 6 widełców, 6 łyżeczek, wszystko razem 24 sztuk w gustowam pudełku zamiast złr. 20, tylko złr. 11 ct. 20.
Zamówienia będą za załączką punktualnie i sumiennie wykonane.
E. PREIS w Wiedniu, Rothenurmstrasse Nr. 21.

Prawdziwą niefałszowaną oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej
i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlünde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Zamówienia z prowincji punktualnie za załączką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (2274-42-45)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zimowe pakłaki z wełny owczej szare, drap i brunatne, BARDZO PRAKTYCZNE I BARDZO TRWAŁE NA suknie damskie
15 metr. 3 złr. 75 c.
na kompletną suknię damską
rozesła za załączką
EMIL STORCH w WIEDNIU,
SALZTHOR GASSE Nr. 18. [2597-5-10]
Próbki opłatnie.
Przy zamówieniu wystarczy tylko podanie koloru (szary, drap lub brunat). Każda niepodobająca się reszta, będzie bez trudności napowrót przyjęta, a kwota opłatnie zwrócona.

G. k. Generalna Dyrekcyja austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 15 października 1887 r.
Odjazd z Krakowa-Podgórze
6-12 rano z Krakowa, 8-28 rano z Podgórze do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza.
4-34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima, 7-08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.
Przyjazd do Tarnowa
5-15 rano do Zagórze, Orlowa, Żywca, 2-58 popołudniu do Zagórze, Żywca.
Plakat rozkładu jazdy linii galicyjskich jest do nabycia na stacjach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.
Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: Cennik królewsko-węgierskiej krajowej centralnej piwnicy win (wyłącznie zastępstwo Michał Brzostowski) w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr. 5, obok teatru.